

JERZY FLAGA

BRACTWA I PRZEJAWY ICH ŻYCIA RELIGIJNEGO W 2. POŁ. XVIII WIEKU NA PRZYKŁADZIE DIECEZJI PŁOCKIEJ

Prowadzone ostatnio studia nad dziejami Kościoła katolickiego w Polsce uwidaczniają coraz bardziej z jednej strony rolę, jaką odgrywały stowarzyszenia kościelne, w tym przede wszystkim bractwa w życiu religijnym parafii, zwłaszcza do końca XVIII w., z drugiej zaś potrzebę badań w tym zakresie¹. Prowadzone na tym odcinku badania są wciąż niewystarczające. Jest to poniekąd zrozumiałe, gdyż problematyka bractw weszła na dobre do historiografii polskiej dopiero w okresie ostatnich dwudziestu czy trzydziestu lat. Przy tym autorzy podejmujący ją ograniczają się najczęściej do przedstawienia dziejów oraz struktury poszczególnych typów bractw bądź też pojedynczych konfraternii². Na skutek tego brak jest nadal, poza ogólnikowymi stwierdzeniami, odpowiedzi na zasadnicze pytanie, jaką funkcję pełniły bractwa w społeczności parafialnej³.

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania bractw jako jednego z czynników kształtujących życie religijne w obrębie parafii. Pragniemy przedstawić w nim przejawy życia religijnego bractw w 2. poł. XVIII w. na przykładzie diecezji płockiej. Zostanie to dokonane w oparciu o dane

¹ J. Tazbir. *Společna funkcia kultu Izydora „Oracza” w Polsce w XVII wieku*. „Przegląd Historyczny” T. 46:1955 z. 3 s. 420-444; tenże. *Święci, grzesznicy i kacerze*. Warszawa 1959 s. 127-134; J. Kłoczowski. *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*. Kraków 1964 s. 237-245, 454-459; tenże. *Zakony męskie w Polsce w XVI-XVIII wieku*. W: *Kościół w Polsce*. T. 2: *Wiek XVI-XVIII*. Kraków 1970 s. 707-708; S. Litak. *Struktura i funkcje parafii w Polsce*. Tamże s. 460-465.

² Pełne zestawienie literatury na temat bractw podaje w artykule: *Bractwa religijne w archidiecezji lubelskiej do początku XVII wieku (1604)*. „Roczniki Humanistyczne” T. 21:1973 z. 2 s. 141-144.

³ Interesujące ujęcie problematyki brackiej reprezentują ostatnio swoimi artykułami: H. Ruciński. *Bractwo literackie w Koprzywnicy jako obraz struktury społecznej miasteczka w latach 1604-1795*. „Przegląd Historyczny” T. 65:1974 z. 2 s. 263-283 oraz H. Zaremska. *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV — pierwszej połowie XVI w.* „Kwartalnik Historyczny” T. 8:1974 z. 4 s. 733-749.

dostarczone przez akta wizytacji kanonicznych i dlatego w sposób daleki od całkowitego wyczerpania zakreślonej problematyki. Lektura akt wizytacyjnych w większym stopniu pozwala na postawienie zagadnień aniżeli na ich całkowite wyczerpanie⁴. Akta wizytacji są jednak jednym ze źródeł, jeśli nie jedynym, które pozwala na przedstawienie tego interesującego zjawiska dla określonego okresu czasu na większym terenie.

Powodem, który skłania do zajęcia się okresem 2. poł. XVIII stulecia oraz terenem diecezji płockiej jest, obok dobrego stanu zachowania i względnej kompletności wymienionych akt, chęć przyjrzenia się życiu religijnemu także bractw miłosierdzia wznovionych w latach siedemdziesiątych przez ówczesnego ordynariusza diecezji płockiej bpa M. J. Poniatowskiego (od 12 VII 1773 — koadiutor, od 9 VIII 1773 — ordynariusz)⁵. Jest to ponadto okres upadku gospodarczego i demograficznego, odczuwanego na Mazowszu, jak się wydaje, szczególnie mocno⁶. Cała strona ekonomiczna instytucji kościelnych, w tym także bractw pozostawała pod jego wpływem. Rzutowało to oczywiście na działalność i funkcjonowanie bractw w tym okresie.

W rozważaniach naszych ograniczymy się wyłącznie do bractw istniejących przy kościołach parafialnych i filialnych (posiadających analogicznie do kościołów parafialnych okręgi duszpasterskie), pominięte zostaną natomiast konfraternie i sodalicje funkcjonujące przy kościołach klasztornych. Ze względu na egzemplę zakonów, kościoły nie będące siedzibą parafii nie były objęte wizytacjami biskupimi. Z tej racji opracowanie działalności bractw przyklasztornych wymaga odrębnej i bardziej szczegółowej kwerendy źródłowej⁷.

⁴ Akta wizytacji przekazują zasadniczo dwa typy informacji na temat bractw. Pierwsze dotyczą strony prawnej, czyli wszystkich czynności związanych z aktem wprowadzenia bractwa. Drugie wiążą się z funkcjonowaniem bractw; podawane są tutaj dane o obowiązkach, dochodach oraz niekiedy o wyposażeniu w sprzęt liturgiczny.

⁵ M. J. Poniatowski. *Ustanowienie bractwa miłosierdzia po parafiach dyecezji płockiej*. Warszawa 1777.

⁶ A. Zahorski. *Wiek osiemnasty*. W: *Dzieje Płocka*. Płock 1973 s. 172; W. Müller. *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI w. do rozbiorów*. „Studia Płockie” T. 3:197 s. 153-226.

⁷ Wyjątkowo dobrymi źródłami dla tego okresu, jeżeli chodzi o bractwa zakonne, dysponują jezuiti. Stanowią je katalogi osób i urzędów (catalogi breves) — prowadzone także przez inne zakony, oraz występujące tylko u jezuitów tzw. listy roczne (litterae annuae), czyli roczne sprawozdania sporządzane przez poszczególne domy i posyłane co trzy lata do Rzymu. Na treść listów składają się wyniki działalności duszpasterskiej poszczególnych placówek. Do działalności tej zaliczane jest m. in. prowadzenie bractw i sodalicji. Niestety, w sprawozdaniach klasztorów należących do prowincji mazowieckiej, którą jesteśmy zainteresowani, z niewiadomych nam powodów, informacje o bractwach nie są podawane.

Przedmiotem szczegółowej analizy będą zasadniczo dwa zagadnienia: stan liczbowy bractw oraz przejawy ich życia religijnego, które zostaną rozpatrzone oddzielnie dla bractw dewocyjnych⁸ i oddzielnie dla konfraternii miłosierdzia.

W oparciu o akta wizytacyjne w badanym okresie zarejestrowaliśmy dla kościołów parafialnych diecezji płockiej około 200 bractw dewocyjnych, dokładnie 192 i ponad 100 konfraternii miłosierdzia⁹. Bractwa dewocyjne posiadały różne wezwania: trynitarne, chrystologiczne, maryjne oraz poszczególnych świętych¹⁰. Zakładając, że ustalona liczba bractw dewocyjnych nie odbiegała od stanu faktycznego, należy zauważyć, iż wydaje się ona być niska zarówno w odniesieniu do liczby parafii, jak też w porównaniu z innymi terenami. Przypadała ona na ok. 340 parafii i filii istniejących w tym czasie. Natomiast na terenie np. archidiakonatu lubelskiego (wchodzącego w skład diecezji krakowskiej) liczącego w 2. poł. XVIII stulecia 91 parafii zarejestrowaliśmy, nie licząc bractw przyklasztornych, 83 konfraternie, z których 5 przypadało na kościoły szpitalne¹¹. W świetle badań ks. A. Rojewskiego poświęconych archidiakonatowi dobrzyńskiemu wydaje się, iż słabsze nasilenie rozwoju bractw cechowało teren diecezji płockiej nie tylko w 2. poł. w. XVIII, ale także w okresach wcześniejszych. Dla lat 1597-1609 zarejestrował na badanym przez siebie terenie — nie licząc cechów — zaledwie kilka bractw dewocyjnych¹². Z odmienną sytuacją zetknęliśmy się natomiast na terenie wspomnianego już archidiakonatu lubelskiego. Dla przełomu XVI i XVII w. odnotowaliśmy istnienie na tym terenie ok. 30 różnych

⁸ Aczkolwiek używamy terminu bractwa dewocyjne, to jednak nie uznajemy tym samym stosowanego często przez literaturę podziału bractw na dewocyjne i charytatywne. W naszym wypadku używamy tego terminu dla wszystkich bractw, które przeciwstawiamy bractwom miłosierdzia.

⁹ Ze względu na brak akt wizytacyjnych z 2. poł. XVIII w. dla kilku dekanatów oraz niepełną kwerendę listy bractw miłosierdzia nie uważamy za zamkniętą, wymaga ona zweryfikowania.

¹⁰ Parafie posiadające bractwa wykazane są na dołączonej mapce oddającej stan sieci parafialnej z ok. r. 1772.

¹¹ J. Flaga. *Confréries de l'archidiaconé de Lublin dans la seconde moitié du XVIII^e siècle*. W: *Miscellanea Historiae Ecclesiasticae*. T. 5: *La cartographie et l'histoire socio-religieuse de l'Europe jusqu'à la fin du XVII^e siècle. Colloque de Varsovie, 27-29 octobre 1971*. Louvain 1974 p. 335-339; tenże *Bractwa religijne w archidiakonacie lubelskim do końca XVIII wieku. Chronologia i rozmieszczenie terytorialne* (maszynopis złożony w redakcji „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne).

¹² A. Rojewski. *Recepcja reformy liturgicznej Soboru Trydenckiego w archidiakonacie dobrzyńskim diecezji płockiej w świetle akt wizytacji z lat 1597-1609. Studium historyczno-liturgiczne*. Lublin 1972 (maszynopis w Zakładzie Teologii KUL s. 131-137).

konfraternii, z których większość wprowadzono w 2. poł. XVI stulecia¹³. Być może, należy to łączyć z faktem wielkiego zagrożenia na tym terenie katolicyzmu przez protestantyzm, które nie miało miejsca, przynajmniej w takim stopniu, na terenie diecezji płockiej¹⁴. Czy fakt ten miał wpływ na rozwój bractw na terenie diecezji płockiej w późniejszym okresie, trudno przesądzać. Wpływ taki miały zapewne dwa inne czynniki: wspomniany już upadek gospodarczy tego terenu oraz jego wybitnie agrarny charakter. Kryzys gospodarczy Mazowsza, który rozpoczął się prawdopodobnie jeszcze w końcu XVI w., szerszych rozmiarów nabrał po wojnach szwedzkich; a pogłębiany został przez wojny i klęski z początku w. XVIII. Widoczny jest m. in. w zanikaniu drobnych uposażeń kościelnych oraz w zaobserwowanym od 2. poł. w. XVII występowaniu biskupów płockich do Stolicy Apostolskiej o nowe pozwolenie na redukcję mszy i nabożeństw fundacyjnych¹⁵.

Agrarny charakter terenu oddaje najlepiej stosunek liczbowy parafii miejskich (których stolicami były miasta) do parafii wiejskich. Na ogólną liczbę ok. 340 parafii i filii było miejskich parafii zaledwie ok. 60, co stanowiło mniej więcej ok. 18 %. Jeszcze większe dysproporcje zachodziły w poszczególnych archidiakonatach i dekanatach. Spośród 3 archidiakonatów, na jakie dzieliła się w omawianym czasie diecezja płocka, najbardziej zurbanizowany był archidiakonat pułtuski. Z 60 wspomnianych parafii miejskich na jego terenie znajdowało się aż 30. Pozostałe 30 parafii miejskich przypadło na dwa dalsze archidiakonaty: dobrzyński i płocki, które w sumie liczyły ok. 220 parafii. Zaledwie dwa czy trzy dekanaty posiadały na swoim terenie po 5 miast, pozostałe dekanaty, których było ok. r. 1772 blisko 30, miały przeciętnie 1 lub 2 parafie miejskie. Niewątpliwie niski odsetek parafii miejskich rzutował na liczbę bractw, które z reguły grupowały się w miastach. Wskazują na to liczby bractw w parafiach obu kategorii. Liczba bractw w parafiach wiejskich, mimo przeważającej liczby parafii tego typu była tylko nieznacznie wyższa od liczby bractw skupionych w parafiach miejskich (102 na 90).

¹³ J. Flaga. *Bractwa religijne w archidiakonacie lubelskim do początku XVII wieku* s. 151-154.

¹⁴ Jak wiadomo jednym z zadań bractw było zwalczanie „nowinek reformacyjnych”, jeżeli nie wprost, to w każdym razie poprzez odradzanie życia religijnego. Z chwilą gdy na jakimś terenie katolicyzm nie był zagrożony, jak to miało miejsce na Mazowszu, wówczas biskupi i duchowni w parafiach nie byli zainteresowani w propagowaniu bractw w takim stopniu jak na terenach objętych reformacją. Rojewski w cytowanej już pracy (s. 40) podaje, że natrafił na wyraźny ślad mówiący o nie poruszaniu w kazaniach kwestii kontrowersyjnych z powodu braku heretyków.

¹⁵ Müller, jw. s. 200.

Pełny zestaw bractw dewocyjnych ułożony według archidiakonatów z przyporządkowaniem do parafii miejskich (m.) i wiejskich (w.) przedstawiał się następująco:

Lp.	Nazwa bractwa	a. dob- rzyński			a. plocki			a. pułtusi			ogółem		
		m.	w.	r.	m.	w.	r.	m.	w.	r.	m.	w.	r.
1	różańcowe	2	4	6	16	25	41	23	21	44	41	50	91
2	św. Anny	2	—	2	11	9	20	14	1	15	27	10	37
3	szkaplerzne	2	1	3	3	8	11	2	5	7	7	14	21
4	Najśw. Trójcy	—	3	3	2	—	2	1	4	5	3	7	10
5	Opatrz. Bożej	—	1	1	1	2	3	—	2	2	1	5	6
6	św. Barbary	—	1	1	1	1	2	1	—	1	2	2	4
7	Pocieszenia NMP	—	2	2	—	—	—	—	1	1	—	3	3
8	św. Antoniego Padewskiego	—	1	1	—	1	1	—	—	—	—	2	2
9	literackie	—	—	—	1	—	1	1	—	1	2	—	2
10	Niepokalanego Poczęcia NMP	—	2	2	—	—	—	—	—	—	—	2	2
11	5 Ran Chrystusa	—	—	—	1	—	1	—	1	1	1	1	2
12	Serca Jezusa	—	—	—	—	—	—	1	1	2	2	1	2
13	Aniołów Stróżów	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	1	1
14	św. Izydora	—	—	—	1	—	1	—	—	—	1	—	1
15	św. Jana Nepomuc.	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	1	1
16	św. Józefa	—	—	—	1	—	1	—	—	—	1	—	1
17	kapłańskie	—	—	—	1	—	1	—	—	—	1	—	1
18	MB Bolesnej	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	1	1
19	św. Michała Arch.	1	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	1
20	Najśw. Sakramentu	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	1	1
21	NMP Łaskawej	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	1	1
22	Ukrzyżowania P. J.	—	—	—	—	—	—	1	—	1	1	—	1
Razem		7	16	23	39	48	87	44	38	82	90	102	192

Jak wynika z powyższego zestawienia najliczniejszą grupę stanowiły konfraternie różańcowe, prawie połowę (91). W dalszej kolejności szły bractwa św. Anny (37), szkaplerzne (21) oraz Najśw. Trójcy (10). W sumie bractwa wymienionych czterech kategorii liczyły na terenie diecezji plockiej w 2. poł. XVIII w. 159 konfraternii, czyli ok. 82 % wszystkich bractw dewocyjnych. Na miejscu piątym, z liczbą 6 znajdowały się bractwa Opatrzności Bożej. Pozostałe 27 konfraternie reprezentowały sobą aż 17 typów, przy czym liczby bractw każdego z nich mieściły się w granicach od 1 do 4, z tym, że bractw św. Barbary było 4, Pocieszenia

NMP — 3 oraz św. Antoniego z Padwy, literackich, Niepokalanego Poczęcia NMP, Pięciu Ran Chrystusowych i Serca Jezusowego było po 2. Najwięcej rodzajów reprezentowały bractwa występujące pojedynczo. Oprócz konfraternii poświęconych świętym: św. Janowi Nepomucenowi, św. Józefowi, św. Izydorowi i św. Michałowi należały do nich takie, jak: MB Bolesnej, NMP Łaskawej, Ukrzyżowania Pana Jezusa, Najśw. Sakramentu oraz konfraternia kapłańska. Cztery kategorie bractw wymienione na pierwszym planie należały do najbardziej licznych także na innych terenach Polski¹⁶. Bardziej rejon wyróżnia natomiast względnie wysoka liczba bractw Opatrzności Bożej. Czy należy ją łączyć z działalnością jezuitów, którzy u siebie z reguły zaprowadzali to bractwo, nie wiadomo. Najliczniejszą grupę stanowiły bractwa maryjne. Reprezentowane były — nie licząc literackich — przez 6 kategorii bractw: różańcowe, szkaplerzne, Pocieszenia NMP, Niepokalanego Poczęcia NMP, Matki Bożej Bolesnej i NMP Łaskawej. Łącznie liczyły 118 bractw, gdy tymczasem poświęcone świętym 47. Wśród tych ostatnich najliczniejsze były konfraternie św. Anny, na miejscu drugim pozostawały bractwa św. Barbary. Do bractw występujących liczniej w diecezji płockiej w parafiach wiejskich należały szkaplerzne (14 na 21), Najśw. Trójcy (7 na 10) i Opatrzności Bożej (5 na 6). W wypadku konfraternii różańcowych proporcje były mniej więcej wyrównane, w parafiach miejskich — 41, w wiejskich — 50. Najbardziej „miejskimi” były bractwa św. Anny (27 na 37). Przy pozostałych typach trudno doszukiwać się jakiejś prawidłowości ze względu na niewielką ich liczbę. Analogicznie do innych terenów dwa bractwa literackie i 1 kapłańskie istniały wyłącznie w parafiach miejskich¹⁷.

Głównym celem bractw dewocyjnych zaprowadzanych przy kościołach parafialnych było ożywienie i rozbudzenie życia religijnego oraz podniesienie poziomu moralnego wiernych. Dokonywano tego poprzez zewnętrzne praktyki pobożne, z których jedne były jednakowe dla wszy-

¹⁶ Potwierdzają to dane znane dla wymienianego już przykładowo archidiecezji lubelskiej (patrz przypis 11), dla diecezji żmudzkiej, w której w 2. poł. XVIII w. miało funkcjonować według relacji z r. 1783 i 1793 przy kościołach parafialnych i klasztornych 80 bractw, zaś ok. r. 1748 wśród zarejestrowanych 33 bractw było: 7 różańcowych, po 5 św. Anny i szkaplerznych, 4 św. Józefa, 3 Aniołów Stróżów, 2. Najśw. Trójcy i kilka pojedynczych (J. Flaga. *Informacje o bractwach religijnych w relacji biskupa żmudzkiego Antoniego Tyszkiewicza z roku 1748*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” Nr 20:1971 s. 42-47) oraz katalog bractw istniejących na terenie diecezji krakowskiej w 2. poł. XVIII w. uzyskany przez autora niniejszego artykułu w oparciu o akta wizytacji biskupa tejże diecezji A. S. Załuskiego z r. 1748 i powstałe równocześnie z nimi tabele parafii z lat 1747-1749.

¹⁷ Patrz przypis 16.

stkich bractw, inne właściwe tylko dla niektórych. Określeniem obowiązków dewocyjnych poszczególnych bractw zajmowały się statuty brackie oraz dokumenty erekcyjne, które nazywane były często przywilejami (*privilegium*), gdyż równocześnie przyznawane były nimi członkom bractw rozliczne odpusty¹⁸. Wśród wspomnianych praktyk można wyróżnić tzw. pierwotne, zawarte właśnie w aktach erekcyjnych, oraz późniejsze wynikające z nowych zapisów czynionych na rzecz bractw w trakcie późniejszego ich funkcjonowania czy też reaktywowania. Jednym z głównych obowiązków wszystkich bractw: dewocyjnych, miłosierdzia, a także cechów był udział w mszach i nabożeństwach brackich, które odbywały się w ściśle ustalonych terminach. Ze względu na czas odbywania można podzielić praktyki brackie na tzw. kwartalne, czyli odbywane co kilka miesięcy, miesięczne i tygodniowe. Pierwsze odprawiano najczęściej w okresie suchych dni (*Quatuor Temporibus*), z reguły poświęcone były modlitwom za zmarłych członków bractw. Zasadniczymi modlitwami dni kwartalnych były msze św. oraz wigilie żałobne będące częścią brewiarzowego oficjum za zmarłych. Ryt powszechny przyjęty na brackich ceremoniach pro defunctis uwzględniał 3 lekcje. W wielu wypadkach rozszerzano go do 9 lekcji plus *Laudesy*. Bogactwo i liczba wszystkich nabożeństw brackich uzależnione były w zasadzie od trzech czynników: gorliwości członków bractwa, stanu majątkowego oraz struktury organizacyjnej. Jeżeli fundator zapisywał na rzecz bractwa większą kwotę pieniężną, wówczas żądał też większej liczby nabożeństw, a zwłaszcza mszy św. W takim wypadku obejmował intencjami mszalnymi nie tylko najbliższą rodzinę, lecz także krewnych, szczególnie zmarłych. I odwrotnie — skromniejsze obowiązki, mniejsza liczba nabożeństw wskazywały, że kryły się za nimi z reguły niższe zapisy fundacyjne czy legaty. Ze względu na strukturę można podzielić bractwa na dwa typy: bractwa ściśle związane z parafią oraz bardziej samoistne. Pierwsze charakteryzowały się tym, że miały wprawdzie własnego kapelana, lecz nie posiadały dla niego odrębnego beneficjum. Z tej racji promotorami bywali w nich duchowni miejscowego kościoła, a więc plebani, wikariusze czy mansonarze. W przypadku posiadania przez bractwo własnego uposażenia tworzone tzw. promotorie, które otrzymywali promotorzy (zwani też prebendarzami) jako dodatkowe lub odrębne beneficjum. Stały beneficjariusz mógł zapewnić lepszą opiekę duchową.

Jak wskazują zanotowane przez wizytatorów informacje, nie wszystkie bractwa z terenu diecezji płockiej obchodziły jednakowo uroczyscie

¹⁸ Do prawnego zaistnienia bractwa wymagane były trzy akty prawne: akt fundacji, czyli dokonanie zapisu na rzecz bractwa, akt erekcji połączony najczęściej z wprowadzeniem bractwa oraz aprobata ze strony biskupa ordynariusza zarówno aktu fundacji, jak przede wszystkim erekcji.

dni kwartalne. Bardzo uroczyście obchodzilo suche dni, ufundowane w 1682 r., bractwo św. Anny w Starożrebach w dek. bielskim. W r. 1773 oprócz nabożeństwa kwartalnego, na które składało się officium defunctorum oraz trzy msze św. śpiewane: w środę za dusze kapłanów, w piątek za zmarłych dobrodziejów i członków bractwa oraz w sobotę za dusze potrzebujące pomocy, odprawiano ponadto we wszystkie wtorki suchych dni msze wotywnne z procesją i wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Niezależnie od tego celebrowana była również msza św. we wtorki każdego tygodnia. Bractwo to było jedyne w tej parafii, a promotorem jego był sam proboszcz. Prawdopodobnie nie zaniedbywało ono także innych obowiązków, posiadało bowiem własny ołtarz, przy którym zawieszane były wota oraz prowadziło księgę bracką¹⁹.

W podobny sposób chociaż nieco skromniej świętowało dni kwartalne w tym czasie, bractwo św. Anny w parafii Niedzbórz w dek. mławskim. Na całość nabożeństwa składały się msze wotywnne o św. patronce odprawiane we wtorki oraz w środy msze z wigiliami za zmarłych członków bractwa. W czasie tych nabożeństw zbierano kwotę, którą przeznaczono na potrzeby bractwa. Analogicznie do poprzedniego promotorem był proboszcz²⁰. Odmienne kształtowało się nabożeństwo kwartalne w bractwie o tej samej nazwie istniejącym przy kościele parafialnym w Sierpcu (dek. Sierpc). Legitymowało się ono bardzo wczesną, chociaż bliżej nie znaną, metryką wprowadzenia. W 2. poł. w. XVIII nie posiadało już żadnego statutu ani też funduszu. Dlatego opłaty za msze w intencji zmarłych uiszczano z kwesty zebranej w czasie tych nabożeństw. Nabożeństwa odprawiano na mocy dawnego zwyczaju pięć razy w roku: w dniu św. Anny, św. Szczepana, św. Kazimierza i we wtorki po Wielkiejnocy i Zielonych Świątach. Celebrowana była wówczas „przy nie małym zgromadzeniu ludu” uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją. Równie uroczyste były też nieszpory. Następnego zaś dnia odprawiane było nabożeństwo żałobne za zmarłych współbraci²¹. Do obowiązków dewocyjnych konfraternii św. Anny w parafii Kurowo w tym samym dekanacie należało odprawianie mszy św. za zmarłych członków bractwa we wtorki i środy suchedniowe oraz następnego dnia po święcie św. Anny i św. Joachima²². Niekiedy omawiane nabożeństwa obchodzone były w innym terminie i były bardziej uproszczone. W wypadku bractwa różańcowego w Bieżuniu (dek. Biezuń) zaprowadzonego na prośbę jego mieszkańców w r. 1641, brak jest infor-

¹⁹ Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej ADP) vol. 288 (bez paginacji, akta odpowiedniej parafii).

²⁰ ADP vol. 301 s. 404.

²¹ ADP vol. 292 f. 75v-76.

²² ADP vol. 262 f. 135.

macji o mszach kwartalnych. Członkowie jego byli obowiązani do odprawiania tzw. aniwersarza za zmarłych współbraci nazajutrz po święcie Matki Bożej Różańcowej z procesją taką, samą jak odprawiano w Dzień Zaduszny²³. Do nabożeństw kwartalnych odprawianych na wzór Dnia Zadusznego obowiązany był proboszcz w Baboszewie w dek. płońskim, gdzie usiłowano od trzech lat wprowadzić nabożeństwo różańcowe. Proboszcz otrzymywał za wspomniane nabożeństwo 120 zł, zaś organista za śpiewanie różańca — 40 zł. Msze miały być odprawiane za dusze z rodziny fundatorów tego nabożeństwa, których przedstawiciel legował testamentem 2000 zł²⁴. W Mokowie w dek. dobrzyńskim, według zapisu z r. 1724 obowiązkiem członków bractwa Najśw. Trójcy było odprawianie jednej mszy św. w każde suche dni²⁵.

Nabożeństwa miesięczne i tygodniowe, analogicznie do poprzednich sprowadzały się najczęściej do modlitw za zmarłych członków lub dobrodziejów bractwa, ewentualnie za dusze potrzebujące pomocy. Bractwo św. Anny w Borzewie w dek. sierpeckim fundowane w r. 1631 przez rodzinę Borzewskich, Hieronima z żoną Dorotą i synem Stanisławem, na mocy zapisu z r. 1695, oprócz mszy odprawianych w niedziele po suchych dniach z wystawieniem Najśw. Sakramentu w puszcze, miało ponadto obowiązek odprawiać przy ołtarzu św. Anny 15 mszy „in suffragio animarum”²⁶. Konfraternia Najśw. Trójcy w Kikole w dek. lipneńskim, zaprowadzona przez proboszcza w r. 1761 odbywała swoje nabożeństwa raz w miesiącu w poniedziałki. Składały się na nie: msza św. opłacana ze składek oraz śpiewane gratis egzekwie „pro animabus confratrum”. Oprócz nabożeństw poniedziałkowych odbywały się w parafii z racji istnienia bractwa uroczyste nabożeństwa połączone z możliwością zyskania odpustów, w święta: św. Jakuba Ap. Większego, św. Tomasza Ap., św. Walentego, św. Jana Nepomucena oraz w poniedziałek wielkanocny. Zebrane pieniądze ze składek przeznaczone były na opłacenie wspomnianych mszy, na światło oraz na ozdobę własnego ołtarza²⁷. Podobne nabożeństwo miesięczne odprawiane było przez analogiczną konfraternię wprowadzoną sześć lat wcześniej w parafii Wola²⁸. Oczywiście sytuacja pod względem dni przeznaczonych na nabożeństwa miesięczne w poszczególnych bractwach przedstawiała się różnie. Nie we wszystkich były one ustalone z góry. W zaprowadzonym w 1508 r. w Rypinie bractwie różańcowym, najstarszym bractwie tego typu na terenie diecezji płockiej, na

²³ ADP vol. 301 s. 3-7.

²⁴ ADP vol. 289 f. 22v.

²⁵ ADP vol. 269 f. 231.

²⁶ ADP vol. 292 f. 3v.

²⁷ ADP vol. 286 f. 34.

²⁸ Tamże f. 87.

początku XIX w. dzień na nabożeństwa miesięczne był wyznaczany każdorazowo przez proboszcza i ogłaszany z ambony. Przeznaczany był na nie dzień o niskim rytmie liturgicznym. Przebieg nabożeństwa przedstawiał się następująco: przy wystawionym katafalku obstawionym palącymi się świecami, śpiewany był najpierw różaniec, po nim następowała msza śpiewana, a następnie pieśń: Witaj Królowo²⁹. Interesującego przeglądu wszystkich nabożeństw w ramach jednego bractwa dostarczają konfraternie: różańcowa w Płonem w dek. górznieńskim oraz Serca Jezusowego w parafii Obryte w dek. wyszkowskim. Bractwo różańcowe obowiązane było, według zapisu fundatorów Andrzeja Dziewanowskiego, kasztelana dobrzyńskiego i jego żony Eleonory z Kretkowskich z roku 1715 do odprawienia w dni kwartalne i w każdy poniedziałek miesiąca 1 mszy św. za zmarłych współbraci oraz w każdą sobotę — 1 mszy św. o Matce Bożej za fundatorów, a po ich śmierci za ich dusze³⁰. Obowiązki zaprowadzonego w 1776 r. bractwa Serca Jezusowego przedstawiały się nieco inaczej. Bardziej aniżeli na członkach bractwa spoczywały na proboszczu. Proboszcz i jego następcy mieli, w myśl intencji fundatorów, każdego miesiąca odprawiać 6 mszy św. za ich dusze oraz przypominać w niedziele i święta wiernym z ambony imiona rodziny fundatorów. Msze św. miały być, w miarę możliwości, odprawiane przy ołtarzu Serca Jezusowego³¹. Do analogicznego obowiązku przypominania dusz fundatorów i dobrodziejów zobowiązane było też bractwo różańcowe w Stanisławowie (dek. Stanisławów). Na całość nabożeństwa tego bractwa składały się 3 msze śpiewane w roku oraz msze śpiewane z wystawieniem, kazaniem i procesją odprawiane we wszystkie uroczystości Matki Bożej³².

Na podstawie zaprezentowanego przeglądu nabożeństw kwartalnych, miesięcznych i tygodniowych widzimy, że momentem, który je różnił były przede wszystkim liczba odprawianych mszy św. oraz wystawność nabożeństw: wystawienie Najśw. Sakramentu, kazania, procesje.

Oprócz wymienionych nabożeństw typu liturgicznego członkowie wszystkich bractw dewocyjnych byli zobowiązani jeszcze do innych praktyk religijnych — paraliturgicznych. Poszczególne typy bractw propagowały właściwe sobie praktyki. Praktyką bractw różańcowych, przejmowaną bardzo często przez członków innych konfraternii, było odmawianie lub śpiewanie różańca. Różaniec śpiewano w niedziele i święta lub codziennie, najczęściej raz dziennie, niekiedy dwa razy dziennie: do południa i po południu. W przypadku dwukrotnego śpiewania różańca, jak np. w parafiach: Płonno, dek. Górzno, Lubowidz, dek. Biezuń, Kolno w dek.

²⁹ ADP vol. 337 f. 96v.

³⁰ ADP vol. 271 f. 178-178v.

³¹ ADP vol. 300 s. 818.

³² ADP vol. 294 s. 64.

Wąsosz do południa śpiewano różaniec o NMP, po południu zaś o Imieniu Jezus³³. Nabożeństwem kultywowanym przez konfraternie Najśw. Trójcy była koronka o Najśw. Trójcy, zaś bractwa Pocieszenia NMP koronka o Pocieszeniu NMP³⁴. Pozostałą modlitwą spotykaną na terenie diecezji płockiej propagowaną przez bractwa były godzinki o NMP.

Wymienione modlitwy: różaniec, koronka i godzinki praktykowano zarówno w parafiach, które posiadały bractwa, jak też w parafiach nie posiadających bractw. W tych drugich wprowadzano je bardzo często w miejsce nie istniejących bractw traktując je niekiedy, zwłaszcza różaniec i koronkę o Njśw. Trójcy, jako etap wstępny do wprowadzenia bractwa. Modlitwa różańcowa zastępowała w tym czasie bardzo często zinstytucjonalizowaną formę bractwa różańcowego, wchodząc do ordo devotionis parafii. Niekiedy w poszczególnych parafiach praktykowano dwa, a nawet trzy rodzaje tych modlitw równocześnie: inną odmawiając w niedzielę, inną w dni świąteczne. Na przykład w parafii Naruszewo odmawiano w niedzielę koronkę o Najśw. Trójcy, w święta zaś godzinki o NMP³⁵. W parafii Zatory w dek. wyszkowskim wizytator zanotował w r. 1781: „Bractwa żadnego nie masz, tylko z nabożeństwa w niedzielę i święta śpiewają koronkę, godzinki lub różaniec”³⁶. Podobna sytuacja istniała w parafii Nieporęt w dek. radzymskim. Pod r. 1775 czytamy: „Żadnego w tym kościele nie ma bractwa, ani na nie fundacji nie było nigdy. Ex devotione zaś ludzie z organistą w niedzielę i święta śpiewają różaniec lub koronkę o Najśw. Trójcy lub też godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP”³⁷. Liczbowy wykaz parafii nie posiadających bractw, w których odmawiano tego typu nabożeństwa przedstawia się następująco:

Lp.	Odmawiane modlitwy	Liczba parafii			Razem
		a. dob- rzyński	a. płocki	a. puł- tuski	
1	różaniec	2	13	7	22
2	koronkę	—	1	2	3
3	godzinki	—	1	—	1
4	różaniec i koronkę	—	2	4 ^{a)}	6
5	różaniec i godzinki	2	2	2 ^{a)}	6
6	koronkę i godzinki	—	1	1	2
Ogółem		4	20	16	40

a) w tym w 1 parafii odmawiano różaniec, ewentualnie godzinki lub koronkę.

³³ ADP vol. 271 f. 178v; vol. 301 s. 47; vol. 300 s. 434.

³⁴ ADP vol. 269 f. 231-232; vol. 300 s. 160, 417, 639, vol. 132 s. 207.

³⁵ ADP vol. 296 s. 63.

³⁶ ADP vol. 300 s. 921. ³⁷ ADP vol. 293 f. 44.

Tak więc, aby poznać intensywność nabożeństw brackich w diecezji płockiej w 2. poł. XVIII w., do znanych już liczb: 91 bractw różańcowych oraz 10 Najśw. Trójcy należy doliczyć parafie, w których odmawiano różaniec lub koronkę o Najśw. Trójcy. Bez wątplenia wszystkie te modlitwy pozostawały w jakimś stopniu w zasięgu wpływu bractw. Wskazuje na to chociażby ich stosunek procentowy do bractw. Analogicznie do bractw różańcowych najbardziej powszechną była modlitwa różańcowa: odmawiano ją w 34 parafiach, w tym w 12 łącznie z godzinkami lub koronką. Samą koronkę odmawiano tylko w 3 parafiach, na przemian z różańcem lub godzinkami w 6³⁸.

Oprócz uczestniczenia w nabożeństwach zbiorowych członkowie poszczególnych bractw byli zobowiązani do modlitw indywidualnych. Najczęstszą modlitwą indywidualną był pacierz, tzn. Ojcze nasz i Zdrowaś Maryja. Na przykład członkowie bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP zaprowadzonego w 1744 r. w Łążyńcu w dek. lipnieńskim mieli obowiązek odmawiać 7 paciery w każdą środę i sobotę³⁹. Podobną też liczbę paciery mieli odmawiać codziennie członkowie bractw Szkaplerza św. w parafii Bodzanów⁴⁰.

Inną kategorię praktyki religijnej spoczywającej na członkach bractw stanowiło dodatkowe zachowywanie postu od pokarmów mięsnych. Dni, w których należało zachowywać post były uzależnione od tego, pod jakiego zakonu wpływem pozostawało odpowiednie bractwo. Członkowie, np. bractwa szkaplerznego (połączonego w 1690 r. z konfraternią św. Anny) w Bodzanowie (dek. Bodzanów) propagowanego przez zakon karmelicki mieli zachowywać post od pokarmów mięsnych we wszystkie środy⁴¹. Według relacji XVII-wiecznych do postów przywiązywano na tym terenie szczególną wagę⁴².

Najważniejszą praktyką religijną — jak wynika ze statutów i dokumentów erekcyjnych — podtrzymywaną przez bractwa był bez wątpienia obowiązek względnie częstego przystępowania do sakramentu pokuty i eucharystii. Był on konieczny do zyskiwania odpustów, tak bardzo pro-

³⁸ Dla porównania warto podać, że w dwóch dekanatach: kazimierskim i soleckim archidiaconatu lubelskiego, liczących w 1748 r. 26 parafii różaniec odmawiano w 9, godzinki w 7 (E. Janicka. *Praktyki religijne w archidiaconacie lubelskim w XVIII wieku*. Lublin 1964. Maszynopis w Archiwum KUL s. 72).

³⁹ ADP vol. 286 f. 55v.

⁴⁰ ADP vol. 278 f. 6v.

⁴¹ ADP vol. 278 f. 6v; por. ponadto J. Kitowicz. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Oprac. R. Pollak. Wrocław 1970 s. 36.

⁴² B. Baranowski. *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski środkowej*. Łódź 1971 s. 172-173.

pagowanych i rozpowszechnionych wśród bractw⁴³. Skąpe wiadomości zawarte na ten temat w aktach wizytacyjnych nie pozwalają na wyrobienie sobie poglądu na zakres tego obowiązku wśród bractw z terenu diecezji płockiej. Wiadomo np., iż członkowie wzmiankowanej już konfraternii Niepokalanego Poczęcia NMP w Łążynie, którzy mieli odmawiać w każdej środę i sobotę 7 pacierzy, obowiązani byli do przystąpienia do spowiedzi i przyjęcia komunii św. we wszystkie święta NMP⁴⁴. Wydaje się, że święta NMP, poza świętami pańskimi i patronów bractw były szczególnie przewidziane i zalecane do wypełnienia tego obowiązku⁴⁵.

Jak widzimy omówione powyżej formy nabożeństw brackich składały się z podstawowych praktyk religijnych oraz z przyjętych ówczesnie form umartwienia. Na terenie diecezji krakowskiej do analogicznych praktyk religijnych byli obowiązani, np. członkowie istniejącego w Krakowie bractwa św. Urszuli^{45a}.

Tym, co miało przypominać członkom bractw o ich obowiązkach i przynależności do bractw były noszone przez nich symbole brackie. Nie wszystkie bractwa posiadały własne symbole. Miały je: bractwo św. Anny — medal z wizerunkiem św. Anny Samotrzeciej z jednej strony i napisem: *Fructus charitatis salus* z drugiej strony⁴⁶, szkaplerzne — szkaplerz⁴⁷. W przypadku bractw różańcowych takim symbolem był różaniec. Symbole te miały przypominać ich członkom w czasie pełnienia codziennych obowiązków życiowych o ich przynależności do grupy ludzi zabiegających o pełniejszą chwałę Boga i pragnących własnego uświęcenia. Być może, przypominały bardziej o związku z bractwem wówczas, gdy przyszło im

⁴³ J. Olchawski. *Constitucie albo zbiór powinności Archiconfraterniey Niepokalanego Poczęcia [...] nowo roku 1630 wyprawiona, potym w rok do Krakowa wprowadzona 23 listopada i przy kościele ś. Jakuba na Kazimierzu uroczysto wystawiona iest.* Kraków 1632 s. 108-110; H. Liricius. *Bractwo chordy albo paska zakonu Ś. Franciszka w klasztorze bernardynów postanowione 1606 za pozwoleniem [...] przedrukowane.* Poznań 1606 k. D8; *Bractwo Tekli Świętej w kościele Poznańskim Świętego Józefa u XX Karmelitów Bosych na ratunek konającym postanowione [...] Dnia 11 Lipca R. P. 1775 utwierdzone.* k. A—A2; Archiwalia parafii Dys. *Księga bractwa różańcowego od 1728 roku.* Dokument erekcyjny zamieszczony na początku księgi.

⁴⁴ ADP vol. 286 f. 55v; XVI-wieczne akta wizytacyjne z terenu archidiaconatu dobrzyńskiego przekazują tylko jeden wypadek, w którym proboszcz zachęcał wiernych do dwukrotnej spowiedzi w ciągu roku (A. Rojewski, jw. s. 115).

⁴⁵ Por. T. Ryk. *Bractwo św. Urszuli w Krakowie.* W: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce.* Lublin 1974 s. 54-59.

^{45a} Tamże.

⁴⁶ *Encyklopedia kościelna.* Wyd. M. Nowodworski. T. 1. Warszawa 1873 s. 258; J. Muczkowski. *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie.* Kraków 1845 s. 38.

⁴⁷ Kitowicz, jw. s. 27.

zmienić miejsce zamieszkania i jedynym śladem ich przynależności do bractwa był dokonany przed laty wpis do albumu ⁴⁸.

Omawiając nabożeństwa brackie widzieliśmy, że towarzyszącym im bardzo często elementem były procesje. Wprawdzie wykorzystane przez nas źródła nie przekazują informacji na temat sposobu odbywania procesji, niemniej nie sposób nie wspomnieć o nich. Procesje zajmowały wśród ceremonii brackich najbardziej poczesne miejsce. Towarzyszyły one prawie wszystkim nabożeństwom brackim. Wśród bractw praktykowane były powszechnie trojakiemu rodzaju procesje: miesięczne, świąteczne i za zmarłych. Procesje świąteczne i miesięczne odbywały się bardzo uroczysto, nie rzadko z towarzyszeniem muzyki. Urządzano je poza kościołem, najczęściej po uroczystej mszy św. odprawianej z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz po nieszporach, które także były zazwyczaj śpiewane przed wystawionym Najśw. Sakramentem. Miesięczne procesje bractwa różańcowego znane z opisu A. Bzowskiego odbywały się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Organizowano je po południu między nieszporami, a kompleta. Formowały się one w następujący sposób: na przedzie szli dwaj marszałkowie, za nimi chorąży z chorągwią, inni dwaj po bokach, a następnie członkowie bractwa parami, zaś w środku pochodu muzyka. Pochód zamykał przeor wraz z zastępcą, z krzyżem w ręku. Przed wyruszeniem z kościoła uczestnicy procesji udawali się najpierw przed wielki ołtarz, aby oddać hołd Najśw. Sakramentowi, a następnie intonując „Ave maris Stella” wyruszali na zewnątrz kościoła. W drodze powrotnej śpiewano litanie do NMP. Wierni, którzy także mogli uczestniczyć w procesjach zajmowali miejsce za Najśw. Sakramentem ze świecami i różańcem w ręku ⁴⁹. Procesje świąteczne formowały się w analogiczny sposób, z tą tylko różnicą, że czterech braci niosło obraz Matki Bożej pod baldachimem, a czterej inni im pomagali ⁵⁰. Bardzo uroczysto obchodzono oczywiście procesje w dni patronalne bractw: konfraternie różańcowe w święto Matki Bożej Różańcowej, szkaplerzne — MB Szkaplerznej, św. Anny w dniu jej święta, a więc 26 lipca. Wspomniane już bractwo św. Urszuli

⁴⁸ Przykładem tego może być testament szlachetnie urodzonego Ambrożego Choloiońskiego spisany w r. 1613 należącego do kongregacji NMP istniejącej przy kościele jezuitckim w Lublinie. W testamencie tym znajduje się następujący passus: „[...] i obowiązuję ich (krewnych) dać znać mają zaraz po śmierci mojej ad congregationem Beatissimae Virginis Societatis do Lublina, najdą mię tam w regestrze circa annum 1590 et 1591 vel secundum i do tegoż bractwa złotych pięćdziesiąt odesłać mają [...]” (Archiwum Kurii Lubelskiej vol. 106 s. 162).

⁴⁹ A. Bzowski. *Różaniec Panny Maryje teraz nowo w Krakowie S. Trójcy reformowany*. Kraków 1600 cz. 5 s. 112.

⁵⁰ Tamże cz. 5 s. 113. Obecność każdego członka na procesji była obowiązkowa. W razie niemożności stawienia się trzeba było prosić o zastępstwo, aby nie zmniejszał się pochód (tamże cz. 4 s. 106).

w Krakowie urządzało, np. najbardziej uroczystą procesję w niedzielę w oktawie Bożego Ciała. Odbывała się ona już nie tylko w obrębie kościoła czy cmentarza, ale w granicach parafii⁵¹. Zaprowadzone w 1614 r. w parafii Lekowo w dek. ciechanowskim bractwo św. Anny odbywało 6 własnych procesji: w uroczystość św. Anny, w dniu dedykacji kościoła oraz w cztery wtorki w okresie suchych dni. Według aktu erekcji wymienione procesje miały się odbywać po mszy i po obojgu nieszporach⁵². O jedną procesję mniej organizowały dwa inne bractwa: św. Anny w Sierpcu oraz w parafii Jelonki w dek. ostrowskim. W pierwszym odbywano procesje w czasie 5 znanych nam nabożeństw: na św. Annę, św. Szczepana, św. Kazimierza oraz we wtorki po Wielkiejnocy i Zesłaniu Ducha św. Procesje odbywano dwukrotnie: po sumie i po nieszporach⁵³. W Jelonkach natomiast obchodzono bardzo uroczyste dzień św. Anny. Uroczystości, na które składały się msze z wystawieniem Najśw. Sakramentu, trwały całą dobę. Rozpoczynano je nieszporami w przeddzień i kończono nieszporami w dzień świąteczny. Cztery pozostałe procesje odbywano we wtorki suchedniowe⁵⁴. Znane bractwo różańcowe w Stanisławowie celebrowało swoje nabożeństwa „cum solemni procesione” we wszystkie uroczystości Matki Bożej⁵⁵. W parafii Mokowo w dek. dobrzyńskim, w której istniało bractwo Najśw. Trójcy, procesje organizowano we wszystkie niedziele i święta. Odbywano je tuż przed sumą, po odśpiewaniu koronki o Najśw. Trójcy⁵⁶.

Podobne procesje z mniejszym lub większym splendorem organizowane były przez wszystkie bractwa istniejące na terenie diecezji płockiej. Niestety brak informacji nie pozwala nam na odpowiedzenie w jakie dni obchodzono je w poszczególnych bractwach. Na pewno brały udział, podobnie jak bractwo miłosierdzia w Dzierżeninie w dek. pułtuskim, w procesjach organizowanych na Boże Ciało oraz w inne święta odpustowe⁵⁷.

Odmienny typ stanowiły procesje organizowane z okazji wprowadzenia bractwa. Były one bardzo uroczyste i okazałe. Często brali w nich udział członkowie innych konfraternii z sąsiednich parafii lub w mieście z pobliskich kościołów⁵⁸. Niestety, dla omawianego terenu nie posiadamy

⁵¹ T. Ryk, jw. s. 57.

⁵² H. D. Wojtyńska. *Lekowo. Dzieje kościoła i parafii*. „Studia Płockie” T. 1:1973 s. 229.

⁵³ ADP vol. 292 f. 75v-76.

⁵⁴ ADP vol. 263 f. 245, 247.

⁵⁵ ADP vol. 294 s. 64.

⁵⁶ ADP vol. 269 f. 232.

⁵⁷ ADP vol. 403 s. 9.

⁵⁸ Ilustrację z jakim przepychem obchodzono uroczystości religijne na terenie diecezji płockiej w XVIII w. mogą stanowić ceremonie związane z kanonizacją Stanisława Kostki i Alojzego Gonzagi obchodzone w kolegium jezuickim w Pułtusk

obszerniejszych relacji na temat tego rodzaju uroczystości. Dysponujemy zaledwie kilkoma lakonicznymi wzmiankami, które bynajmniej nie obrazują ich przebiegu. W parafii Goworowo w dek. wyszkowskim konfraternia różańcowa została wprowadzona i afiliowana do nowo wybudowanego ołtarza za staraniem fundatora „ritu solemni”⁵⁹. Rozumienły, że kryła się pod tym określeniem uroczysta procesja zorganizowana przy licznych udziale wiernych, a może i duchowieństwa. W introdukcji bractwa Aniołów Stróżów w Raciążu brał udział biskup płocki Stanisław Dąbski, który następnie wpisał się do księgi członkowskiej. Obecność ową proboszcz uważał za równoznaczną z aprobatą i dlatego po wprowadzeniu bractwa nie czynił o nią nowych starań⁶⁰. O dwóch bractwach miłosierdzia zostały przekazane następujące informacje: o pierwszym w Wieczni w dek. janowskim, iż zostało zaprowadzone „przy licznych innych księży zgromadzeniu i kilkoma ogłoszone i wsławione kazaniem”, natomiast o dru-

w 1727 r. Oto co S. Załęski (*Jezuici w Polsce*. Kraków 1905 T. 4 cz. 1 s. 45) pisze na ten temat: „Obrazy nowokanonizowanych, wieziono na przepysznych rydwanach z kaplicy kaczyczej, przy odgłosie muzyki i salwach z czterech moździerzy, w otoczeniu 300 studentów konno. U bram rześisto iluminowanego Pułtusza, powitał orszak sufragan łucki, liczny kler i wszystko mieszczaństwo i wprowadził przez tryumfalny łuk dominikański do kolegiaty. Tu u drzwi głównych przyjął procesję biskup płocki Jędrzej Stan. Kostka Załuski z kapitułą. Po oracyach, kazaniu i krótkich niesporach, pobożne tłumy rozlały się po ulicach i rynku, aby przy odgłosie muzyki i salwach, podziwiać iluminację. Nazajutrz na wotywie, każe kanonik akademik krakowski, na sumie sam biskup Załuski sławiąc nowych świętych, ale i zakon, który ich wydał. Po sumie, na zamku słuchał biskup, otoczony dostojnym gronem panów, szlachty i kleru z różnych dyecezyi, powinszowań imienin [...], najprzód od szkolnej młodzi, w cudnych odach i oracyach, potem od obecnych gości. Resztę dni oktawy rozebrały między siebie zakony, celebrując wotywy i niespory i prawiąc kazania; sumy celebrowali prałaci. Wieczorem dnia każdego, odbywały się w auli wielkiej, dyalogi i teatru młodzi szkolnej”. Wyobrazenie o uroczystościach towarzyszących wprowadzeniu bractw daje opis introdukcji konfraternii św. Iwona do kościoła klasztoru bernardynów w Lublinie w r. 1743, odbytej w asyście całego trybunału i palestry lubelskiej. Procesji idącej z kolegiaty do kościoła bernardynów towarzyszyło bicie z armat i broni ręcznej. Nabożeństwo rozpoczęte o 3 godzinie w kolegiacie w sobotę 26 października zakończyło się w nocy u bernardynów. Nazajutrz w niedzielę znowu się odbyło uroczyste nabożeństwo w kościele bernardyńskim. Nabożeństwu towarzyszyły kazania, zaś całej uroczystości bogate iluminacje, bramy tryumfalne z herbami i inskrypcjami poświęcone dygnitarzom duchownym i świeckim, takim jak biskup krakowski kardynał Lipski, książę Jabłonowski, wojewoda rawski oraz Skrzetuski prezydent i marszałek trybunału. Na bramie czwartej znajdował się herb papieża Benedykta XIV. Po uroczystościach kościelnych miała miejsce uczta urządzona w refektarzu klasztornym (A. W a d o w s k i. *Kościół lubelskie. Na podstawie źródeł archiwalnych*. Kraków 1907 s. 554).

⁵⁹ ADP vol. 272 f. 74v.

⁶⁰ ADP vol. 291 f. 34v-35.

gim w parafii Serock w dek. pułtuskim, że zaprowadzenia dokonano „[...] z muzyką i przy biciu z móżdziejy”⁶¹. O tym, że bractwa były wprowadzane uroczyście świadczy fakt, iż czynności tej dokonywano w dni świąteczne lub w czasie innych uroczystości parafialnych, na które gromadziło się dużo wiernych. Konfraternia Najśw. Trójcy w Szyszkach w dek. pułtuskim była wprowadzana w uroszystość poświęconą tej tajemnicy wiary, zaś dwa bractwa miłosierdzia w Bielsku i Jońcu zostały zaprowadzone przez kapucynów w czasie głoszonych przez nich w tych parafiach misji⁶². W Goworowie zaś proboszcz miał nadzieję, że podobne bractwo być może w czasie misji zostanie wprowadzone⁶³. Zjawisko wprowadzania bractw w czasie misji było, jak się wydaje, bardziej powszechne. Spotykamy się z nim również na innych terenach Polski^{63a}.

Swoisty rodzaj procesji, na pewno bardzo ważnych w kształtowaniu życia religijnego bractw stanowiły organizowane przez nie pielgrzymki do miejsc cudownych. Niestety, podobnie jak dla wielu zagadnień, tak i na ten temat nie posiadamy prawie żadnych informacji. Możemy jednak przyjąć, że bractwa diecezji płockiej pod tym względem nie różniły się od bractw z innych terenów. Nasze przypuszczenie wyda się jeszcze bardziej prawdopodobne, gdy zważymy, że na terenie diecezji płockiej istniało wiele parafii, których świątynie znane były z posiadania cudowych obrazów. Najczęściej były to obrazy lub statuy Matki Bożej. Niektóre z nich uchodziły za takie już w średniowieczu, większość z nich zasłynęła jako cudowne w w. XVII i XVIII⁶⁴. Czy pielgrzymki urządzone przez bractwa płockiej diecezji były tak uroczyste, jak np. pielgrzymki bractwa różańcowego w Żywcu urządzone do Kalwarii Zebrzydowskiej, w których brało udział po kilku księży, trudno powiedzieć⁶⁵. Niekiedy w takich wypadkach dochodziło do paradoksalnych sytuacji zwłaszcza gdy cudowne figury były w kościołach klasztornych. Z jednej strony posiadanie cudownego obrazu gromadziło tłumy wiernych szukających bogatszych przeżyć religijnych, z drugiej zaś stało na przeszkodzie w zaprowadzaniu bractw w pobliskich

⁶¹ ADP vol. 303 s. 233-306; vol. 304 s. 461.

⁶² ADP vol. 132 s. 184; vol. 302 s. 12-26; vol. 303 s. 667-678.

⁶³ ADP vol. 311 f. 192.

^{63a} Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie: R IV 13 Liber Missionum in domo Siemiaticensi ab anno Domini 1720 (bez paginacji).

⁶⁴ A. Fridrich. *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*. T. 3 obejmujący obrazy archidiecezji warszawskiej, diecezji płockiej, wrocławskiej, kieleckiej, lubelskiej i sejneńskiej. Kraków 1908 s. 91-162; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Warszawa. T. 1-12 odpowiednie miejscowości.

⁶⁵ S. Szczotka. *Andrzeja Komanieckiego Dziejopis Żywiecki*. T. 1 Żywiec 1937. Np. w pielgrzymce z r. 1612 udział wzięło 5 księży, pielgrzymka druga natomiast „wybrała się z wielkim konkursem ludzi” (s. 186).

kościółach parafialnych. Z tego typu sytuacją spotykamy się w parafii Skępe, na terenie której był klasztor bernardynów z cudowną figurą Matki Bożej. Wizytator w r. 1764 zapisał: „W tym kościele (tzn. parafialnym) nabożeństwo regularnie odprawiać się nie może, ponieważ lud jest przyzwyczajony uczęszczać do kościoła WW. Ojców Bernardynów”, natomiast wizytator z r. 1783 wprost powiada: „Bractw nie masz żadnych, gdyż blisko klasztor to wszyscy chodzą do klasztoru”⁶⁶. Zapewne wzorem ludności miejscowej przychodzili do Skępego i wielu innych miejscowości cudownych na uroczystości odpustowe bractwa z dalszych parafii, zwłaszcza, jeżeli nie posiadały tego typu cudownych obrazów u siebie. Jedną z takich okazji mogły być koronacje cudownych obrazów, które miały miejsce w tym czasie⁶⁷.

Członkowie bractw brali udział w procesjach w odpowiednim stroju. Strojem tym były kolorowe kapy lub tunicele⁶⁸. Na procesjach niesione były obrazy i chorągwie. Liczba ich uzależniona była od bogactwa bractwa. Każde bractwo posiadało przynajmniej dwie chorągwie: święteczną z emblematem patrona czy patronki, wyobrażeniem jakiejś tajemnicy wiary oraz chorągiew żałobną. Osoby do ich noszenia wybierane były na specjalnych sesjach brackich⁶⁹.

W badaniach nad życiem religijnym bractw, obok znajomości ich obowiązków dewocyjnych określanych w aktach erekcyjnych i fundacyjnych równie ważnym zagadnieniem, a nawet ważniejszym jest znajomość stopnia ich wypełniania. Wypełnianie obowiązków przez bractwa najbardziej świadczy o ich funkcjonowaniu, żywotności i spełnianej przez nie roli. W świetle przebadanego przez nas materiału okazuje się, że nie wszystkie bractwa z terenu diecezji płockiej wykonywały w jednakowym stopniu i zakresie nałożone na nie obowiązki. Szereg z nich zaniedbywało wykonywania przyjętych przez siebie obowiązków. Na szczęście, ten sam materiał daje także odpowiedź na pytanie, dlaczego tak się działo. Wskazuje on na kilka przyczyn, które warunkowały stopień i zakres wykonywania obowiązków przez poszczególne bractwa. Dla znanych nam bractw wymienić można co najmniej trzy przyczyny, które wpływały na fakt nie wykonywania przez nie obowiązków. Zaliczyć do nich należy: stan majątkowy samych bractw, wspomniane już na początku warunki materialne lu-

⁶⁶ ADP vol. 269 f. 236; vol. 313 f. 57v.

⁶⁷ Uroczysta koronacja wspomnianej figury NMP w Skępem odbyła się w r. 1755 za pozwoleniem pap. Benedykta XIV (*Słownik Geograficzny* t. 10 s. 667).

⁶⁸ ADP vol. 263 f. 391; vol. 291 f. 35-35v. W Krakowie kapy na procesje Bożego Ciała wprowadzili jezuita w r. 1587 dla bractwa miłosierdzia u św. Barbary — por. A. Chmiel, *Szkice krakowskie*. Kraków 1939-1947 s. 98.

⁶⁹ ADP vol. 269 f. 37v, 203; vol. 263 f. 151, 333; vol. 403 s. 9; vol. 270 f. 31v. Por. ponadto przypis 43.

dnosci, rzutujsace na strone finansowa bractw oraz niewlasciwy stosunek do bractw kolatorow kościołow i promotorow. W przypadku jednych bractw prowadziły tylko do zaniedbywania nabożeństw, w przypadku innych nawet do ich upadku. Najczestsza przyczyna był oczywiście niewystarczający stan materialny bractw, który z kolei uzależniony był przede wszystkim od stopnia realizacji zapisów fundacyjnych i uiszczania prowizji od sum czynszowych. Nie realizowanie zapisów i legatów występowało najczęściej przy bractwach o wczesnej metryce wprowadzenia, posiadających dłuższą historię. Powody nie realizowania zapisów bywały różne, było nimi zniszczenie dokumentów lub zburzenie budynków, na których dokonano zapisów. Z powodu nie dopełniania zapisów fundacyjnych i na skutek zniszczenia dokumentów, ulegały kilkakrotnemu zaniedbaniu nabożeństwa dwu bractw św. Anny: w Dłutowie w dek. szreńskim i w Lutocinie w dek. biezuńskim. Pierwsza z wymienionych konfraternii posiadała wprawdzie liczne zapisy, lecz nie były one realizowane, gdyż jednych nie chcieli płacić spadkobiercy, dla innych nie było dokumentów. Pomimo tego nabożeństwa bractwa były stale wznawiane ⁷⁰. Bractwo w Lutocinie dzieliło podobny los na skutek zniszczenia (konkretnie zbutwienia) aktu erekcyjnego, następnie po odnowieniu w XVIII w. zgubienia aktu fundacyjnego. W 2. poł. XVIII w. obowiązki członków ograniczały się wyłącznie do brania udziału ze świecami w procesjach. Wosku na świece dostarczali sami członkowie ⁷¹. Podobnie nie były płacone prowizje na skutek braku dokumentów bractwom: Aniołów Stróżów i różańcowemu w parafii Górowo w dek. wyszkowskim. Gdy w 2. poł. XVIII w. promotor bractwa różańcowego otrzymał czynsz za dwa lata, wówczas ponownie rozpoczął wykonywanie należących do niego obowiązków ⁷². Przyczyny zniszczenia dokumentów nie są nam na ogół znane, możemy się jedynie ich domyślać. Bywały nimi niekiedy, jak to miało miejsce w przypadku bractwa w Lutocinie, brak troski o nie ze strony samego bractwa. Częściej mogły nimi być lata zawieruch wojennych, podczas których kościoły ulegały spaleni, a wraz z nimi przechowywane zazwyczaj w nich, dokumenty. Lata wojny polsko-szwedzkiej w 2. poł. XVII w. były powodem zniszczenia dokumentów bractwa różańcowego w Gostyninie. Wprawdzie w XVIII w. nabożeństwa tego bractwa były nadal odprawiane, lecz promotorem jego był proboszcz, który z pobożności tylko wypełniał także obowiązki drugiego bractwa istniejącego w parafii św. Anny ⁷³. Niszczyci dokumenty też sami kolatorzy czego przykładem jest bractwo różańcowe w Kuczborku. W tej samej kategorii bractw mieści się też konfraternia Aniołów Stróżów

⁷⁰ ADP vol. 295 f. 91v.

⁷¹ ADP vol. 301 s. 64.

⁷² ADP vol. 300 s. 757.

⁷³ ADP vol. 284 s. 332-334.

w parafii Skaryszew w dek. radzymińskim. Powodem nie realizowania zapisów i w dalszej konsekwencji nie wypełniania obowiązków zaprowadzonego w r. 1645 bractwa było zniszczenie obiektu, na którym były lokowane jego sumy. W r. 1775 wizytator zanotował: „[...] ponieważ dom, na którym on [tj. zapis] był lokowany został zniszczony, dlatego nie mogą być wypełniane obowiązki”⁷⁴. Ołtarzem w XVIII w. opiekował się cech kuśnierski⁷⁵. Nie dla wszystkich bractw przyczyny nie dopełniania zapisów były wymieniane. Erygowane w 1675 (1625?) bractwo szkaplerzne w parafii Ciemnewko w dek. nowomiejskim posiadało wprawdzie zapis 1000 złp z roczną prowizją 50 złp, za którą było obowiązane odprawiać każdego tygodnia 3 msze św. czytane i 1 śpiewaną „de requie”, ponieważ w XVIII w. prowizja nie była wypłacana, więc msze także nie były odprawiane. Niemniej proboszcz wpisywał zgłaszających się do bractwa i obchodził uroczystości z odpustami święta NMP⁷⁶.

Częstym powodem zaniedbywania praktyk brackich i upadku bractw było nieprzychylnie do nich stanowisko fundatorów i aktualnych kolatorów kościołów. Z negatywnym stanowiskiem spotkało się erygowane w 1626 r. bractwo różańcowe w parafii Unieck w dek. raciańskim. Kolatorzy nie chcieli płacić sum czynszowych twierdząc, że bractwo otrzymało za nie wcześniej pole. Brak dokumentów tej zmiany utrudniał ostatecznie rozstrzygnięcie tej sprawy. Bractwo wprawdzie funkcjonowało dalej, lecz nie miało żadnych ustaw, ani nie wybierało urzędników; funkcję promotora spełniał proboszcz⁷⁷. Jeszcze na większe trudności w dochodzeniu swoich praw napotkało bractwo w Kuczborku. Ofiarodawcą jednego z legatów, wynoszącego 200 zł był na początku XVIII w. biskup chełmiński Jan Kuczborski. Przez dłuższy okres bractwo otrzymywało od tej sumy czynsz w wysokości 100 zł. Lecz gdy w 1. poł. XVIII w. dobra Kliczewo, na których była lokowana suma, zmieniły właściciela, nowy ich posiadacz odmówił płacenia czynszu. Wówczas proboszcz oddał sprawę do sądu, gdzie ciągnęła się ona przez 20 lat przechodząc przez różne instancje sądowe. Ostatecznie nie została załatwiona pomyślnie dla bractwa, gdyż w trakcie jej trwania proboszcz zmarł. Po jego śmierci nie można było podjąć jej na nowo, albowiem wszystkie dokumenty zginęły. W 2. poł. XVIII w. nowy proboszcz nie pobierał czynszu także z drugiej sumy na skutek zrujnowania dóbr, na których była ona lokowana. Jednak mimo braku dochodów z wymienionych sum proboszcz pełniąc funkcje promotora odprawiał nabożeństwa brackie⁷⁸. Nie płacenie czynszu przez

⁷⁴ ADP vol. 293 f. 86v.

⁷⁵ ADP vol. 272 f. 486.

⁷⁶ ADP vol. 287 f. 4v.

⁷⁷ ADP vol. 291 f. 7-10v.

⁷⁸ ADP vol. 295 f. 58v-59.

kolatorów nie zawsze musiało wynikać z ich złej woli. Z nieznanych powodów ordynat Zamoyski, właściciel dóbr parafii Szreńsk, ograniczył prowizję istniejącego w niej bractwa różańcowego do połowy. Z tej racji obowiązki promotora przejął proboszcz, gdyż jak pisał wizytator w r. 1781 za taką zapłatę nie było chętnego na promotora. Otrzymałą kwotę przeznaczono na воск i światło⁷⁹. Z nieznanych przyczyn nie realizowano zapisów drugiej konfraternii istniejącej w parafii św. Anny. Pomimo tego obie istniały nadal i przyjmowały chętnych do swojego grona⁸⁰.

Dla całości obrazu stosunku kolatorów do bractw należy wspomnieć, że istniały również sytuacje odwrotne, chociaż w świetle zebranego materiału wydają się one należeć do wyjątkowych. Pozytywne stanowisko do bractw reprezentował kolator parafii Sarbiewo w dek. płońskim. Istniejące tam bractwo różańcowe nie pobierało czynszu od sumy zapisanej w r. 1631 prawie przez sto lat. Dopiero w r. 1729 nieznanemu nam z nazwiska kolator kościoła będąc w Rzymie uzyskał dla bractwa odpusty, które pozwoliły mu na jego odnowienie w r. 1731⁸¹.

Inną przyczyną niewypełniania obowiązków przez bractwa był niewłaściwy stosunek do bractw ich promotorów. Na ten temat mamy do odnotowania dwa interesujące przykłady z terenu parafii Puchały w dek. łomżyńskim i parafii Jeżewo w dek. sierpeckim. Uroczyste nabożeństwa bractwa różańcowego w Puchałach nie mogły być odprawiane, gdyż promotor, którym był kapłan zakonu kaznodziejskiego zabrał zapis fundacyjny i uszedł z nim do klasztoru w Choroszczy w diecezji wileńskiej⁸². O konfraternii różańcowej w Jeżewie, wprowadzonej w 1761 r. przez dominikanów płockich i posiadającej zapisaną sumę 5000 złp z roczną prowizją 300 zł, wizytator zapisał w r. 1775 taką uwagę: „[...] a że temu promotorowi za mała się widziała pensja i że nie miał osobnej promotorii, już lat dwa jak promotora nie masz jednakowoż nabożeństwa różańcowe ile możności odprawuje się, lecz nic się nie bierze⁸³”.

Ostatnią przyczyną bardziej generalną, która w pewnym stopniu warunkowała wszystkie poprzednie była ogólna pauperyzacja ludności tego terenu, spowodowana wspomnianym już kryzysem gospodarczym i niszczącymi wojnami z początku stulecia. Zjawisko to występuje szczególnie mocno przy bractwach miłosierdzia, o których będzie jeszcze mowa, w mniejszym zakresie jest widoczne przy bractwach dewocyjnych. Bardziej od samych bractw odczuwali go promotorzy. Prawdopodobnie ono tkwiło

⁷⁹ ADP vol. 301 s. 684.

⁸⁰ ADP vol. 295 f. 23v-24.

⁸¹ ADP vol. 289 f. 96.

⁸² ADP vol. 263 f. 380.

⁸³ ADP vol. 292 f. 156.

u podstaw sytuacji, jaką zastajemy w 2. poł. XVIII w. jeśli chodzi o funkcjonowanie bractw. Bractwa tego okresu cechowały następujące zjawiska: zastąpienie legatów i zapisów fundacyjnych przez kwestę, pełnienie funkcji promotorów przez proboszczów oraz wypełnianie związanych z tą funkcją obowiązków wyłącznie, jak to określano, z pobożności (*ex devotione*). W bractwach miejskich dochodził jeszcze czwarty element: opieka nad ołtarzami sprawowana przez cechy, czego przykładem były wspomniane bractwa: Aniołów Stróżów w Skaryszewie i św. Anny w Radzanowie⁸⁴. Dość często powtarzają się sytuacje, w których brak promotora był uzasadniany niskim uposażeniem. Przykładem takiego stanu rzeczy było wzmiankowane już bractwo różańcowe w Jeżewie. Nie wiadomo tylko na ile pretensje jego promotora były słuszne. Odnośnie do parafii Gzy w dek. pułtuskim, która posiadała dwa bractwa: Najświętszego Sakramentu i szkaplerzne, proboszcz zanotował w r. 1775: „Przyjmuje się i wpisuje w te bractwa kto tylko chce, sesji żadnych nie bywa. Promotora nie masz, bo nie ma na czym i już go przede mną nie było przez lat kilka”⁸⁵. Natomiast wizytator z r. 1781 wyjaśnia: „Promotor tych bractw dawno nie znajduje się dla niesposobności wyżywienia, ale ksiądz pleban zastępuje urząd promotora”⁸⁶. W dekanacie ostrowskim doświadczały analogicznych trudności dwa bractwa różańcowe: w Broku i Wąsewie. Pierwsze nie posiadało promotora już w 1. poł. w. XVIII. W r. 1739 autor wizytacji zapisał: „Obecnie dochód nie wystarcza dla promotora, dlatego jego obowiązki wypełnia proboszcz lub wikary”⁸⁷. Tej samej treści informacja została przekazana czterdzieści lat później o bractwie w Wąsewie. W wizytacji z r. 1781 czytamy: „Promotora nie ma dla szczupłości dochodu, pleban sam albo przez innych księży oblige wypełnia”⁸⁸. Sytuacja w parafii Rościszewo w dek. bieżuńskim została scharakteryzowana w r. 1781 w następujący sposób: „Różaniec śpiewa kantor, któremu płacą z kwesty co roku 20 zł, reszta idzie na воск za wiedzą rządcy kościoła, bo promotora nie masz”⁸⁹. O tym, że kwesta bracka nie cieszyła się powodzeniem wśród wiernych świadczy dochód, jaki zebrali członkowie wymienionego już bractwa św. Anny w Radzanowie. Po obejściu kilku wsi przynieśli zaledwie 1 tynfa, którym byli w stanie opłacić 1 mszę św. za zmarłych członków bractwa⁹⁰.

Oczywiście zaobserwowane zjawiska: utrzymywanie bractw z kwesty,

⁸⁴ ADP vol. 272 f. 486; vol. 301 s. 674.

⁸⁵ ADP vol. 132 s. 47.

⁸⁶ ADP vol. 304 s. 389.

⁸⁷ ADP vol. 263 f. 256.

⁸⁸ ADP vol. 300 s. 337.

⁸⁹ ADP vol. 301 s. 82.

⁹⁰ Tamże s. 674.

pełnienie funkcji promotorów przez proboszczów i odprawianie przez nich nabożeństw tylko z pobożności nie ograniczały się do wymienionych tytułem przykładu bractw. Zjawisko jako takie było znacznie szersze. Przy tym, rzecz ciekawa, występowało ono zarówno w parafiach posiadających bractwa o starej metryce wprowadzenia, jak też w parafiach, do których bractwa wprowadzone były później, już w w. XVIII. Obejmowało swoim zasięgiem tak parafie wiejskie, jak też miejskie. Od niego, prawdopodobnie, uzależnione było w pewnym stopniu sygnalizowane wcześniej zagadnienie wprowadzenia w miejsce bractw nabożeństw paraliturgicznych: godzinek o NMP, koronek i modlitwy różańcowej. Z nim też należy, jak się zdaje, łączyć zmieniającą się w stosunku do bractw rolę proboszcza oraz wzrastający udział w nabożeństwach organisty. Na skutek coraz częstszego pełnienia przez proboszczów funkcji brakujących promotorów, wypełniane przez nich obowiązki brackie stały się z czasem ich stałym obowiązkiem, związanym z ich urzędem. W nabożeństwach paraliturgicznych zastępowali ich natomiast coraz częściej organiści.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że poza wymienionymi przyczynami, na stopień wypełniania obowiązków brackich wywierały wpływ także inne zjawiska, o charakterze bardziej ogólnym, które dawały znać o sobie także na innych odcinkach życia religijnego i społecznego. Wymienić można przynajmniej dwa zjawiska: niewłaściwe przejawy życia towarzyskiego bractw w postaci nadużywania trunków oraz zależność szerzenia się bractw od rozwoju poszczególnych kultów. Niestety w oparciu o przebadany materiał nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć: jak daleko sięgał wpływ tych zjawisk. Wprawdzie odnajdujemy na badanym terenie potwierdzenie używania alkoholu w czasie parafialnych uroczystości, jednakże informacja nie ma formy zarzutu i nie dotyczy wprost członków bractwa. Z wizytacji z r. 1781 dowiadujemy się, że na odpusty urządzone w parafii Radzanów z racji istnienia w niej bractwa św. Anny proboszcz zapraszał kaznodzieję i księży do spowiadania, którym dawał jeść i pić. Autor wizytacji dodał od siebie jedynie, że to wszystko dużo kosztuje „[...] i dobrze, iż bractwem opiekuje się cech”⁹¹.

Pobieżne zapoznanie się z datami erekcji poszczególnych bractw pozwala zorientować się, że rozwój odpowiednich typów konfraternii dokonywał się w ścisłym związku z rozwojem w Kościele kultu odpowiednich tajemnic wiary czy świętych. Odnosi się to zarówno do bractw występujących powszechnie, takich jak: bractwa różańcowe, szkaplerzne, czy św. Anny lub Najśw. Trójcy, jak również do pojawiających się zna-

⁹¹ Tamże.

cznie rzadziej, np. Opatrzności Bożej, św. Barbary czy poszczególnych tajemnic Matki Bożej. Wstępne spostrzeżenia zdają się wskazywać, że rozwój bractw na terenie diecezji płockiej przebiegał pod tym względem analogicznie do rozwoju obserwowanego na innych terenach, gdzie okresem rozwoju bractw św. Anny były końcowe lata w. XVI i pierwsza poł. XVII; Aniołów Stróżów — druga tercja w. XVII; szkaplerznych — w. XVII, zaś Najśw. Trójcy — w. XVIII, a zwłaszcza drugą jego połowa⁹². Wraz z zejściem na plan dalszy jakiegoś kultu traciły też swoją popularność odpowiednie bractwa. Ich miejsce zajmowały nowe, które reprezentowały nowy kult. Tym właśnie zjawiskiem należy, obok wymienionych już przyczyn, tłumaczyć częste zaniedbywanie w XVIII w. nabożeństw bractw: św. Anny i Aniołów Stróżów. Nie były one w tym czasie tak popularne, jak 150 czy 100 lat temu, wkrótce po swoim ustanowieniu. Przez to nie budziły większego zainteresowania u nowych kolatorów, którzy bardziej zwracali się w stronę kultów im współczesnych. W tym kontekście należy też ujmować małą liczbę w XVIII w. konfraternii literackich, znanych i licznie występujących w XV i XVI w. Ich miejsce zajmowały inne bractwa maryjne, bardziej atrakcyjne w tym czasie, takie jak różańcowe czy szkaplerzne propagowane przez zakony karmelicki i dominikański posiadają w tym czasie — również na terenie diecezji płockiej — liczne placówki z dużą stosunkowo liczbą zakonników-kapłanów⁹³. Wysoka liczba konfraternii Najśw. Trójcy w XVIII w. łączyła się, być może, z prowadzoną w tym okresie apologią tej prawdy wiary atakowaną przez deistów⁹⁴.

Przedstawiony obraz obowiązków dewocyjnych bractw istniejących na terenie diecezji płockiej nie oddaje zapewne pełni ich życia religijnego w 2. poł. XVIII w. Zatem już w tym niepełnym obrazie można dostrzec pewne charakterystyczne cechy, najprawdopodobniej wspólne dla większości, jeśli nie dla wszystkich bractw, których zasygnalizowanie jest bardziej wskazane, aniżeli mnożenie przykładów ilustrujących nabożeństwa poszczególnych konfraternii. Dostrzega się w pierwszym rzędzie, że podstawową modlitwą wszystkich bractw, modlitwą występującą we wszystkich typach nabożeństw była msza św. Zbiorowy udział w mszach brackich, połączony często ze śpiewem, co miało miejsce szczególnie w konfraterniach literackich, spełniał względem członków wielorakie funkcje. Obok tego, że przyczyniał się do podniesienia poziomu życia religijnego i stwarzał okazje do poznawania prawd wiary poprzez słuchanie

⁹² Por. przypisy: 11 i 16.

⁹³ Müller, jw. s. 222-223.

⁹⁴ J. Śrutwa. *Idee religijno-moralne w modelu wychowawczym Collegium Nobilium 1740—1773*. Lublin 1973. Maszynopis w Zakładzie Teologii KUL s. 107-131.

kazań i nauk, był także czynnikiem unifikującym je. Msze brackie odprawiane we własnej kaplicy lub przy własnym ołtarzu wyłączały bractwo spośród ogółu wiernych zacieśniając więź pomiędzy jego członkami. W związku z tym msze brackie były na pewno jednym z powodów, dla którego poszczególne bractwa dążyły do posiadania własnych ołtarzy i stałych kapelanów. Stali promotorzy dawali większą gwarancję odprawienia wszystkich mszy i wzięcia udziału we wszystkich praktykach i ceremoniach, chociaż, jak widzieliśmy, łączyło się z tym większe niebezpieczeństwo upadku bractw. Z chwilą gdy zabrakło uposażenia i promotora bractwa upadały, w przeciwieństwie do bractw kierowanych przez proboszczów. W tym kontekście, jak się wydaje, można mówić też o roli bractw w upowszechnianiu mszy św. Przez odprawianie mszy św., oprócz niedziel także w inne dni tygodnia bractwa pomnażały liczbę mszy św.

Drugim zjawiskiem uderzającym w życiu religijnym bractw, w ich dewocji było wielkie powiązanie jej z życiem pozagrobowym. Wszystkie bractwa posiadały wyraźne nastawienie eschatologiczne. Widoczne jest to w dokumentach erekcyjnych, gdzie jako motyw ich powołania do istnienia podawano obok szerzenia chwały Bożej, przede wszystkim chęć zbawienia ich członków. Fundatorzy bractwa różańcowego w Płonnem w dek. Górzno tak wyrazili swoje intencje: „My niżej na podpisie wyrażeni znając skazitelną zepsowaną naturę ludzką i niepewność życia naszego codzień to bliżej do zgonu zmierzającego, które nas o następującej a nieuchronnej upomina wieczności, tej szczęśliwej życząc sobie a z własnych sił naszych pretendować nie mogąc bez okupu gorzkiej Męki Jezusa y przyczyny NWP [...] przez pomnożenie chwały Boskiej i wielbienie Najśw. Imion Jezus i Maryia postanowiliśmy bractwo Różańca św. w kościele Płonneńskim Parochialnym [...] erygować [...]”⁹⁵. Temu celowi była podporządkowana prawie cała działalność bractw. Wszystkie nabożeństwa, a zwłaszcza suchedniowe poświęcone były przede wszystkim modlitwom za dusze zmarłych członków lub fundatorów i dobrodziejów, ewentualnie za dusze potrzebujące pomocy. Eschatologiczne nastawienie bractw widoczne jest w wielu innych przejawach życia brackiego. Wrazem tego jest także erygowanie bractw pogrzebowych, za jakie na pewnych terenach uchodziło bractwo poświęcone św. Barbarze — patronce dobrej śmierci⁹⁶. Owo nastawienie na życie wieczne widoczne jest także w dążeniu do zapewnienia zmarłym członkom jak najbardziej godnego pogrzebu. Do uroczystości pogrzebowych wszystkie bractwa przywiązywały ogromną wagę. Dostrzegalnym znakiem tego była chęć jak

⁹⁵ ADP vol. 271 f. 178-178v.

⁹⁶ K. Matwijowski. *Uroczystości, obchody i widowiska w barokowym Wrocławiu*. Wrocław 1969 s. 103.

najszybszego powiadomienia o śmierci współbrata czy siostry, obowiązkowy udział wszystkich członków w pogrzebie i nabożeństwie żałobnym⁹⁷. W liturgii pogrzebu zachowywano zapewne ogólny schemat rytuału pogrzebowego stosowany przez Kościół katolicki. Stanowiły go: ceremonie w domu pogrzebowym, eksportacja do kościoła, msza żałobna, procesja z ciałem na cmentarz i złożenie do grobu⁹⁸. Ceremonie pogrzebowe miały nie tylko ukoić żal najbliższych, lecz także oswoić żyjących z tajemnicą śmierci, umarłym zaś wymodlić odpuszczenie kar czyśćcowych. Przypominały one tym samym wiernym dogmaty wiary o życiu pozagrobowym, sądzie ostatecznym i zmartwychwstaniu. W tym też kontekście należy ujmować dążność bractw do posiadania własnych grobów przeznaczonych do grzebania zmarłych członków. Jak pisze A. Labudda: „grób otaczano tym większym szacunkiem, im bliżej kościoła był umieszczony. Bardziej jeszcze, jeśli mieścił się w samym kościele. Chodziło bowiem o to, by owoce mszy św. bezpośrednio spływały na zmarłego”⁹⁹.

Niewątpliwie jednym z motywów prowadzenia rejestrów brackich tzw. albumów, w których wpisywano członków była chęć zachowania o nich pamięci i polecenia ich wspólnym modlitwom.

Wielkie przywiązanie wagi do modlitw za zmarłych, a tym samym do życia pozagrobowego cechowało bractwa poprzez wszystkie okresy ich istnienia od średniowiecza poczynając¹⁰⁰.

Zapewne w tak wielkim podporządkowaniu bractw myśli eschatologicznej, która ciążyła niemal nad wszystkimi ich poczynaniami należy, obok odpustów, dopatrywać się jednej z przyczyn ich zdumiewającego rozwoju. W społeczeństwie ludzi wierzących, jakim było w XVII i XVIII w. społeczeństwo polskie, sprawa zapewnienia zbawienia była bardzo istotną. Ludzie już tutaj na ziemi szukali gwarancji i zabezpieczenia na wieczność. Bractwa poprzez troskę o zmarłych i msze św., a nade wszystko poprzez tak liczne odpusty wychodziły tym zapotrzebowaniom na przeciw. Odpusty, które miały uwolnić od kar i cierpień w życiu pozagrobowym oraz ułatwić zbawienie przyciągały wiernych do bractw.

Dalszą cechą zaobserwowaną w dewocji i religijności bractw, w większym stopniu XVII-wiecznych, w mniejszym XVIII-wiecznych było

⁹⁷ ADP vol. 269 f. 262. E. Wiśniewski. *Bractwa religijne na ziemiach polskich w średniowieczu*. „Roczniki Humanistyczne” T. 17:1969 z. 2 s. 71.

⁹⁸ J. A. Chrościcki. *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*. Warszawa 1974 s. 34.

⁹⁹ A. Labudda. *Liturgia dnia zadusznego w Polsce do wydania rytuału piotrowskiego w świetle ksiąg liturgicznych*. W: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*. Lublin 1973 s. 304-309, 373-374.

¹⁰⁰ Chrościcki, jw. s. 34, passim; Labudda, jw. s. 304-307; H. Zaremska, jw. s. 733-749.

rozbudowanie jej form zewnętrznych. Widoczne jest to we wszystkich rodzajach nabożeństw i praktyk. Przejawem tego były liczne procesje urządzone przez bractwa, niekiedy z wielką pompą, kondukty pogrzebowe, asystowanie z zapalonymi świecami, dekorowanie ołtarzy i obrazów, uświetnianie nabożeństw muzyką, oddawanie salw z armat i moździerzy itp. Pod względem przejawów religijności bractwa były wiernym odbiciem epoki. Po części właśnie bractwa ową religijność kształtowały. Główną cechą religijności baroku, która niezmienną trwała nadal było manifestowanie swoich uczuć i przeżyć na zewnątrz. Widowiskowość w pogrzebach magnackich i szlacheckich była tak wielka i pociągająca, że ulegały jej nawet rody protestanckie¹⁰¹. Z pewnością w tej rozbudowanej religijności zewnętrznej bractwa zatraciły cel ważniejszy, jakim było — w myśl intencji Kościoła — pogłębienie życia sakramentalnego. Niemniej przez swoją dostępność dla wszystkich były ważnym czynnikiem w pogłębianiu życia religijnego.

Odminną działalność prowadziły, a przynajmniej miały prowadzić zapowiadane już bractwa miłosierdzia. W rozwoju bractw miłosierdzia wyróżnić można dwa okresy. Pierwszy stanowią początki tego bractwa na ziemiach polskich związane z osobą ks. P. Skargi. Ks. P. Skarga będąc w latach 1569-1571 w Rzymie zapoznał się z istniejącą tam instytucją bractwa miłosierdzia powołaną do życia przez papieża Innocentego VII¹⁰² i po powrocie do kraju zorganizował podobne bractwo w Krakowie przy kościele św. Barbary, dla którego został uchwalony statut na jego pierwszym posiedzeniu w dniu 28 X 1548 roku¹⁰³. W myśli tego statutu, jak też następnego z r. 1588 celem bractwa miało być niesienie pomocy materialnej „[...] tym którzy pod własnym dachem cierpią nędzę i ucisk, utrapieni są przez różne choroby, a wstydząc się żebrać, nie mają znikąd pomocy”¹⁰⁴. W dwieście lat później, w ramach reformy kościelnej podjętej w myśl założeń i tendencji oświeceniowych, dążących do nadania wszelkim instytucjom kościelnym charakteru utylitarneho, powrócił do bractw miłosierdzia biskup płocki, późniejszy prymas Michał Jerzy Poniatowski. Powrót do bractw miłosierdzia był niczym innym, jak próbą wprowadze-

¹⁰¹ Chrościcki, jw. s. 56.

¹⁰² B. Kumor. *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*. „Prawo Kanoniczne” R. 10:1967 nr 1-2 s. 323. Bractwo zostało powołane bullą papieską „Inter desiderabilia” z dnia 23 VIII 1490 roku.

¹⁰³ F. Piekarski. *Rys bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie dnia 7 października 1584 r. przez Piotra Skargę założonego [...]*. Kraków 1814 s. 4-7.

¹⁰⁴ Kumor, jw. s. 324. Prawie równocześnie z konstituowaniem się bractwa miłosierdzia Skarga zorganizował jeszcze jedną instytucję charytatywną — bank pobożny (mons pietatis). Celem banku miało być udzielanie z kapitału bractwa bezprocentowych pożyczek.

nia na szeroką skalę zinstytucjonalizowanej formy dobroczynności w oparciu o istniejące wzory. Poniatowski przekonawszy się osobiście o tym, że w Polsce jest dużo ludzi potrzebujących, a przede wszystkim włączających się i żebrzących, którzy nie zawsze byli do tego zmuszeni przez życie postanowił temu zaradzić. Środkiem najbardziej odpowiednim, jedynym w przekonaniu biskupa, do przewyciężenia tej sytuacji miała być instytucja bractwa miłosierdzia. Biskup nie wnikał w przyczyny powstania biedoty i ludzi opuszczonych. Zarządzenie istniejącemu stanowi rzeczy uważał za swój obowiązek nie tylko pasterski i kapłański, lecz także obywatelski. Jako dobry obywatel, który dobrze życzy Ojczyźnie, nie może obojętnie i bezczynnie patrzeć na taki stan rzeczy. Kolejno, najpierw jako biskup płocki (30 XI 1777), następnie krakowski (1786) i wreszcie jako arcybiskup gnieźnieński (28 II 1786) wydał rozporządzenia o wprowadzeniu bractwa miłosierdzia do wszystkich parafii. W ustanowieniu wydanym dla diecezji płockiej pisał: „Różnie przemyślaliśmy, coby do tego końca (tzn. do zlikwidowania ubóstwa i nędzy) w diecezji naszej najrzęczniejszego być mogło, wynaleść jednak dotąd nic skuteczniejszego nie mogliśmy nad ustanowienie bractwa miłosierdzia po parafiach. Sposobem po różnych innych krajach teraz i u nas już przedtem chwalebnie po niektórych miejscach zachowanym”¹⁰⁵. Przepisy zawarte w *Ustanowieniach* ustalały bardzo dokładnie organizację i strukturę bractw oraz cel i zakres ich działalności. Działalność ich miała uwzględniać dwa aspekty życia ludzkiego. Obok obowiązków, które miały na celu przyjsięcie z pomocą potrzebom ciała, bractwa miłosierdzia miały też, podobnie, jak inne konfraternie „służyć koło potrzeb duszy”. Jeżeli chodzi o działalność charytatywną miała być realizowana w dwojaki sposób: poprzez zakładanie szpitali dla ubogich i chorych oraz zbieranie jałumużny. Zakładanie i prowadzenie przez bractwa szpitali było zdaniem biskupa jedną z najbardziej naglących potrzeb. Pisał on w cytowanych już *Ustanowieniach*: „[...] nie tylko ta diecezja, ale prawie całe Królestwo cierpi, że w tak obfitym w żywność kraju, i inne do życia potrzeby, bardzo mało jest miejsc takich, gdzieby dla ubogich i chorych jakie wspomóżenie obmyślane było”¹⁰⁶. Z tej racji biskup nakazał zakładanie jak największej liczby szpitali; postulował, oprócz szpitali parafialnych, tworzenie specjalnych domów w poszczególnych wsiach, w których umieszczano by bardziej chorych. W myśli intencji biskupa Poniatowskiego szpitale miały być poddane bractwom miłosierdzia. Pozwoliłoby to na likwidację w dalszej perspektywie nie tylko ubóstwa, ale także włóczęgostwa i szalbierstwa, za którymi krył się szerszy problem

¹⁰⁵ Poniatowski, jw. s. 5.

¹⁰⁶ Tamże s. 28.

tw. ludzi luźnych¹⁰⁷. Przy dużej liczbie szpitali w diecezji wszyscy chorzy i biedni znaleźliby dla siebie opiekę, przy tym równocześnie znalazliby się nawzajem. To przyczyniłoby się do wyeliminowania spośród ich grona osób udających chorobę lub kalectwo i odesłanie ich do pracy.

Zgodnie z nakazem biskupa członkowie bractw mieli zajmować się też nauczaniem wiary wśród ludzi prostych. Mogli także uczyć czytania, pisania i rachunków.

W ramach obowiązków dewocyjnych kapłan opiekujący się bractwem zobowiązany był do urządzania duchowych czytań, do których lekturę miały stanowić kazania Skargi. Na członkach bractwa spoczywał obowiązek modlitwy i spełniania innych uczynków w intencji zmarłych. Obowiązani byli m. in. do uczestniczenia we mszy św. odprawianej za zmarłych współbraci nazajutrz po Dniu Zadusznym oraz brania udziału w pogrzebach. Z tej racji bractwa powinny były posiadać własne paramenty liturgiczne. Do wypełniania praktyk religijnych byli obowiązani nie tylko członkowie, lecz także wszyscy mieszkańcy szpitali. Ci ostatni byli zobowiązani do wspólnego odmawiania modlitw rano i wieczorem oraz brania, w miarę możliwości, udziału we mszy św. Instytucja szpitali miała być bardzo pomocną w uczestniczeniu w innych nabożeństwach, a przede wszystkim w przyjmowaniu sakramentów św. Nadzór nad przestrzeganiem i wypełnianiem tych obowiązków należał do urzędników brackich, a zwłaszcza do kapłanów pełniących funkcję promotorów. Bractwa miały być zakładane za wiedzą i zgodą Stolicy Apostolskiej, która ubogacała je licznymi odpustami. Warunkami do zyskania odpustów były: spowiedź i komunia św., nawiedzenie kościoła oraz modlitwy w intencji Kościoła, panującej religii i o zgodę rządzących krajem. Odpust zupełny można było zyskać w dzień wpisu do bractwa w święto Narodzenia NMP (8 września), które z polecenia Stolicy Ap. miało być szczególnie uroczyste obchodzone (NMP było bowiem patronką bractwa) oraz w godzinę śmierci. Znacznie więcej okazji było przewidzianych na zyskanie odpustów częściowych.

Jak widać z powyższych uwag, rola, jaką biskup Poniatowski wyznaczył bractwom miłosierdzia, była wielka i ważna. Miały służyć jednocześnie dwom sprawom: zapobiegać nędzy i żebractwu oraz być pomocne w rozwijaniu i umacnianiu życia religijnego wśród ich członków, mieszkańców szpitali i parafian.

Jak się jednak wydaje bractwa miłosierdzia nie spełniły, przynajmniej

¹⁰⁷ N. Assorodobraj. *Początki klasy robotniczej*. Wyd. 2. Warszawa 1966 s. 49 n. P. Gach. *Sieć szpitali w diecezji krakowskiej w poł. XVIII w.* „Roczniki Humanistyczne” T. 21:1973 z. 2 s. 231-244.

na terenie diecezji płockiej, pokładanych w nich nadziei¹⁰⁸. Dowodem tego zdają się być informacje podawane na ich temat w aktach wizytacyjnych. W świetle tych informacji nie tylko funkcjonowanie bractw, lecz także sam proces ich wprowadzania napotykał na szereg trudności. Składało się na to wiele różnych przyczyn. Jedną z nich był sygnalizowany już wcześniej upadek gospodarczy rejonu, za którym szła ogólna pauperyzacja ludności. Można wymienić cały szereg parafii, w których brak bractw lub słabą ich działalność motywowano ubóstwem parafii, brakiem funduszu, niskimi składkami czy też szczupłością szpitali. Szczupłość szpitali oraz małą ich liczbę warunkował z kolei brak materiału budowlanego. Stan ubóstwa do jakiego mogło dochodzić, najlepiej ilustruje opis odnoszący się do kościoła w Radziwiu w dek. gostynińskim. W wizytacji z r. 1781 czytamy: „Bractwa miłosierdzia nie ma [...], komendarz jest w szpitalu mieszkając na działości miłosierdzia wyglądając”¹⁰⁹. Mówiąc zaś o bractwie miłosierdzia w parafii ostrołęckiej wizytator stwierdził: „[...] parafia nie tak nie miłosierna, jak raczej uboga”¹¹⁰. O sytuacji w parafii Sadowne w dek. Kamieńczyk zapisano w r. 1763: „Wikariat, promotorii, altarii przy tym kościele nie masz, bo sam jeden pleban ledwo się wysustentować może”¹¹¹. Opinię o ubóstwie parafian potwierdził też proboszcz parafii Wrona w dek. zakroczymskim. Usprawiedliwiając brak bractwa pisał on: „[...] bractwa miłosierdzia nie wprowadzono bo nie ma pomieszczenia czyli szpitala, po drugie parafia jest szczupła i uboga, że dużo ludzi jest niedostatnich, którzy mogą być uważani za ubogich”^{111a}. Powoływanie się na ubóstwo mogło wprawdzie stanowić niekiedy pretekst ze strony proboszcza czy wiernych do uniknięcia jeszcze jednego obowiązku narzuconego przez biskupa, lecz duża liczba tego typu przykładów zdaje się sugerować, że w większości wypadków mamy do czynienia rzeczywiście z przejawami ubóstwa. Nie usprawiedliwia ono jednak opieszałości, jaką względem bractw przeja-

¹⁰⁸ Dodajmy, że te same środki na ulepszenie istniejącego stanu zalecał w tym czasie Hugo Kołłątaj, który sam próbował je realizować. Jako proboszcz założył bractwo miłosierdzia w parafii Krzyżanowice. Bractwo miało m. in. pilnować, aby wszystkie miejscowe dzieci chodziły do założonej przez niego szkoły parafialnej. Na posiedzeniach bractwa uchwalono, że składki członkowskie oraz dobrowolne ofiary w zbożu będą przeznaczane dla ubogich lub dla chłopców będących na dorobku, aby ustrzec ich w ten sposób przed lichwą. Postanowiono też wybudować dom z 3 izbami: szpitalną, salą sądową oraz izbą przeznaczoną dla chorych (H. Kołłątaj. *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. Leśnorski i H. Wereszycka. T. 2 Kraków 1954 s. 143, 425, 433).

¹⁰⁹ ADP vol. 302 s. 121-123.

¹¹⁰ ADP vol. 300 s. 58.

¹¹¹ ADP vol. 272 f. 101v.

^{111a} ADP vol. 303 s. 747-753.

wiali parafianie. Wcale nie mniej posiadamy przykładów świadczących, że jedną z następnych trudności na jakie napotykały bractwa miłosierdzia był brak zrozumienia dla nich ze strony wiernych. Odnośnie do parafii Ligowo w dek. dobrzyńskim wizytator w r. 1783 zapisał: „Bractwa nie masz żadnego gdyż tak opieszała (parafia), że ledwo na msze św. przyjdzie”¹¹². Niekiedy owa opieszałość była zdeterminowana innymi czynnikami. Mieszkańcom parafii Zieluń w dek. Górzno taką oto opinię wystawił wizytator w r. 1781: „Bractwo miłosierdzia wprowadzone według ordynacji biskupa z r. 1778 bez funduszu, ale się jego obowiązki nie zachowuje dla szczupłości, ubóstwa, odległości i prostoty parafian”¹¹³. Aż cztery powody złożyły się na to, że bractwo nie miało szans powodzenia. Najczęstszym wyrazem braku gorliwości ze strony parafian było unikanie pełnienia funkcji brackich. Tego typu przeszkody wystąpiły w parafiach: Grzebsk w dek. janowskim, Gołymin w dek. przasnyskim, Grajewo w dek. wąsoskim oraz Troszyn w dek. ostrowskim. W parafii Grajewo bractwo odbywało wprawdzie w pierwszych dwu latach swojego istnienia w r. 1779 i 1780 sesje, lecz z powodu braku zainteresowania ze strony wiernych zakończyło na nich swoją działalność¹¹⁴. Podobną postawę wobec zaprowadzonego u siebie bractwa zajęli parafianie troszyńscy. Według relacji proboszcza z r. 1781 chętnych do wpisania się do bractwa po to aby brać byłoby wielu, „lecz takich nie masz, którzyby dawali na to bractwo i usługi czyli powinności pełnili lubo im się mocno zalecało”¹¹⁵.

Do wymienionych przeszkód należy dołączyć jeszcze jedną: nieprzychylny do bractwa miłosierdzia stosunek właścicieli dóbr. Ilustracją takiego negatywnego do nich nastawienia są parafie: Radzanów w dek. szreńskim i Długosiodło w dek. wyszkowskim. Właściwością parafii Radzanów było to, że mieszkała w niej tylko jedna rodzina szlachecka, resztę jej mieszkańców stanowiła ludność wieśniacza oraz ubodzy ze szpitala. W związku z tym właściciel uważał, że parafianie sami potrzebują pomocy i zakazał pod karą plag wpisywania się do bractwa¹¹⁶. W parafii Długosiodło nie doszło do wprowadzenia bractwa z braku ubogich w szpitalu i stanowiska dzierżawców biskupich i kapitulnych, którzy oświadczyli, że „[...] składki żadnej czynić nie będę, co zechcą sami dadzą ubogim”¹¹⁷.

Przytoczone tytułem ilustracji przykłady pokazują wyraźnie, że bra-

¹¹² ADP vol. 313 f. 42v.

¹¹³ ADP vol. 301 s. 712.

¹¹⁴ ADP vol. 303 s. 189-208, 589-595; vol. 300 s. 423.

¹¹⁵ ADP vol. 300 s. 320.

¹¹⁶ ADP vol. 301 s. 673.

¹¹⁷ ADP vol. 311 f. 187.

ctwa miłosierdzia nie natrafiły na terenie diecezji płockiej na grunt, który sprzyjałby ich rozwojowi. Nie zostały one w pełni zaakceptowane przez społeczności parafialne z wielu różnych powodów. Brak szczególnych zestawień liczbowych pełnego kwestionariusza trudności dla wszystkich bractw nie pozwala na przedstawienie całokształtu zjawiska w jego pełnych wymiarach.

Reasumując nasze rozważania należy stwierdzić, że przedstawione w nich przejawy życia religijnego bractw dewocyjnych i funkcjonowania bractw miłosierdzia nie dają pełnego obrazu tych zjawisk. Wybrane półwiecze będące okresem dekadencji bractw — z tego powodu również interesujące — nie oddaje pełni bogactwa życia religijnego bractw dewocyjnych. Dla uzyskania pełnego obrazu konieczna jest znajomość życia religijnego bractw, w tym także przyklasztornych, w innych okresach, a zwłaszcza w w. XVII i 1. poł. XVIII, w których bractwa osiągnęły apogeum swojego rozwoju. Równoległe z badaniami poszerzającymi czasokres powinny postępować porównawcze badania przestrzenne. Porównanie wyników dla wszystkich epok czy dla większości z nich na szerszym terenie pozwoli dopiero pełniej ocenić żywotność i rolę bractw religijnych.

LES CONFRERIES RELIGIEUSES ET LES MANIFESTATIONS DE LEUR ACTIVITE APRES 1750 (SUR L'EXEMPLE DU DIOCESE DE PŁOCK).

Résumé

L'article essaie d'envisager les confréries religieuses en tant qu'un des facteurs formant la vie religieuse dans les paroisses. Il analyse les manifestations de la vie religieuse des confréries qui fonctionnaient dans la seconde moitié du étude, l'auteur met à profit les données des actes de visitation qui sont la seule source autorisant à formuler des conclusions valables pour un territoire relativement vaste.

Une enquête organisée en vue de recueillir des témoignages autorisés apporta des données suivantes: au cours de la période qui nous intéresse, il existait dans le diocèse de Płock, environ 200 confréries de dévotion (192 pour être précis) XVIII-e siècle auprès des églises paroissiales du diocèse de Płock. Dans son et une centaine de confréries de charité nées de l'initiative de M. J. Poniatowski, évêque ordinaire du diocèse. (Le nombre des confréries des charité n'a pu être pleinement vérifié en raison de l'inexistence des actes de visitation dans certains doyennés.) Les ordres religieux s'étant exempté, l'article ne parle pas de confréries fonctionnant auprès des couvents. Parmi les confréries de dévotion, le groupe le plus nombreux, puisque il représentait à peu près la moitié du chiffre total (91), était celui de confréries de rosaire; venaient après: les confréries de Sainte-Anne (37), du scapulaire (21), de la Sainte Trinité (10) et de la Providence (6). D'autres catégories des confréries de dévotion, dont le nombre atteignait 17, ne dépassaient généralement pas 1 — 4. La même proportion se laisse observer sur d'autres ter-

ritoires polonais. De minutieux calculs montrèrent en outre que le nombre de confréries de dévotion auprès des paroisses de village, plus nombreuses pourtant que les paroisses de vill (en 1772 nv 280 contre 340), n'était qu'insensiblement plus élevé que celui des confréries fonctionnant auprès des paroisses urbaines (102 contre 90). Ce nombre de confréries de dévotion est relativement peu élevé si on le compare à celui d'autres diocèses ou si on l'estime par rapport au nombre de paroisses. Cet état de choses est du à trois causes: une crise économique très nette que l'on constate au XVIII^e siècle sur le territoire qui nous intéresse, le caractère éminemment agraire de la région et, peut-être, l'absence de danger de la part de la réforme et du protestantisme.

Les confréries de dévotion avaient pour but principal d'éveiller et d'activer la vie religieuse parmi les fidèles. Le moyen le plus sûr qui y menait était les pratiques religieuses. Il y avait des offices trimestriels à l'époque des quatre-temps surtout, offices mensuels et hebdomadaires. La messe était la prière essentielle de tous ces offices. La vie sacramentale tenait peu de place dans les actes de visitation, il nous est impossible d'en rendre compte ici. D'une façon générale, la vie religieuse des confréries insistait sur l'existence d'outre-tombe et se caractérisait par la richesse des formes extérieures du culte. Toutes les confréries présentaient une tendance eschatologique; toute leur activité était soumise à ce but.

De l'activité des confréries et du rôle qu'elles jouaient témoignent non seulement les obligations qui leur incombaient et dont nous avons trace dans des actes d'érection et de fondation, mais aussi la façon dont elles s'en acquittaient. Certaines confréries ne remplissaient point leurs engagements. Les causes en étaient différentes: situation financière des confréries, conditions matérielles de la population et attitude même des collateurs et promoteurs. La vie matérielle des confréries dépendait en effet en grande partie du degré de la réalisation des legs de fondation et du paiement de la commission prévue.

Conformément à l'intention de Poniatowski, les confréries de charité devaient remplir deux fonctions: réduire la mendicité et la pauvreté, d'une part, et propager et approfondir les pratiques religieuses parmi les fidèles, de l'autre. Si l'on se réfère aux actes de visitation, il semble que les confréries de charité n'aboutirent pas dans le diocèse de Płock aux résultats espérés. Non seulement leur fonctionnement mais aussi leur institution posait maints problèmes et butait contre des difficultés. Signalons en quelques-unes: paupérisation de la population, négligence et manque de compréhension de la part des paroissiens comme de la part des propriétaires des terrains. Ne disposant pas de données complètes pour toutes les confréries, nous ne sommes pas en mesure de rendre compte de l'ensemble du phénomène.